Nr. 258 Rok XII — Lwów czwartek 6 czerwca 1907. — Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: **Redakcyi Słowa Polskiego** we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: **Administracya Słowa Polskiego** we Lwowie. — Adres dla telegramów: **Słowo** Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. — **Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.**

Na przyszłość.

Wynik obecnych wyborów do parlamentu przyniósł naszemu narodowi cały szereg porażek. Straciliśmy parę mandatów na rzecz syonistów, i członków międzynarodowej partyi socyalistycznej. Znaczna bardzo ilość głosów polskich padła na kandydatów, którzy szli do wyborów pod hasłami albo wręcz Polsce wrogimi, albo też obojętności dla spraw narodowych, podporządkowania ich interesom stanowym czy klasowym. To są wszystko poważne straty. Fakt ten należy przyznać bez ogródek.

Ale tylko w narodach małodusznych klęską staje się każda przegrana.

Narody żywotne nie upadają na duchu pod wrażeniem poniesionych strat i porażek, lecz biorą się, wręcz przeciwnie, do tem energiczniejszej pracy, aby poprzednie błędy, co spowodowały przegraną, naprawić.

Można to już dziś stwierdzić, społeczeństwo nasze przyjęło istotnie tę wyborczą porażkę, która nas obecnie spotkała, z męskim spokojem. Miast narzekań, sporów o to, kto winien, słyszymy głosy nawołujące do reform, do pogłębienia naszej narodowej i społeczno-kulturalnej pracy. Jest to zapowiedź lepszej przyszłości, bo jest dowodem, że rzeczywiście zdolni jesteśmy do postępu.

I już w trakcie samej kampanii wyborczej ujawniły się obok faktów, wskazujących na poważne niedomagania narodowego naszego życia, na liczne zaniedbania w pracy społecznej, — również i fakty wskazujące, że sanacya tych niedomagań jest możliwa, gdyż siły żywotne naszego narodu nie słabną, ale się potęgują.

Mimo ostrej walki stronnictw w łonie naszego społeczeństwa, która się całkiem naturalnie w czasie wyborów zaostrzyć musiała, przecież jednak wybory skupiły nieraz stronnictwa sobie przeciwne dla wspólnej obrony zagrożonych pozycyj narodowych. I, należy fakt ten podkreślić z całą stanowczością, wyszliśmy z wyborów mniej rozbici, więcej zjednoczeni, niż do wyborów przystępowaliśmy.

Wytworzyła się nasamprzód w Krakowie koncentracya wszystkich narodowych elementów pod jednym sztandarem obrony polskich interesów, koncentracya tem silniejsza, że się wszystkie złączone dla wspólnej akcyi wyborczej elementy skupiły koło programu demokratycznego, że więc nastąpił nie tylko chwilowy sojusz partyj, względami taktycznemi podyktowany, lecz i ideowe zbliżenie w samem społeczeństwie.

A następnie samą siłą już faktu, musiało w całym szeregu i innych okręgów wyborczych przyjść do ściślejszego zbliżenia między poszczególnemi grupami demokracyi, gdy ustał rozdźwięk, co się tak silnie w przededniu akcyi wyborczej zarysował między demokracyą po za Radą narodową i w niej stojącą, a natomiast wspólny im ideał solidarności narodowej w obliczu nieprzyjaciół naszych na pierwszy się plan wysunął.

Kiedy zaś wybory zostały już ukończone, wynik ich ujawnił w całej pełni fakt, dotychczas sztuczną ordynacyą kuryalną maskowany, zdecydowanej przewagi w społeczeństwie naszem prądów demokratycznych.

Demokracya była dotychczas w politycznem naszem życiu traktowana jako mniejszość; była tem samem skazana do roli wyłącznie opozycyi.

Powszechne wybory wykazały, że tak nie jest, że demokracya jest liczebnie silniejszą. Jeśli stronnictwa konserwatywne mają przewagę nad elementami demokratycznymi przez to, że w ich ręku znajduje się jeszcze władza, że one są rządzącym czynnikiem w różnych społecznych naszych instytucyach i politycznych ciałach — to z drugiej strony demokracya ma stanowczą przewagę nad obozem konserwatywnym w opinii społeczeństwa.

Rządy konserwatywne nadal są u nas już niemożliwe. Życie polityczne naszego kraju musi pójść po linii, będącej wynikową dwóch mniej więcej równych sobie na razie siłą czynników: demokratycznego i konserwatywnego. A z biegiem czasu wynikowa ta będzie coraz wyraźniej szła w kierunku prądów demokratycznych.

Rola demokracyi w społeczeństwie naszem od dziś nie jest już rolą mniejszości, opozycyi, lecz współczynnika — i to silniejszego — naszej narodowej i społecznej polityki.

Fakt ten wpłynąć musi dodatnio na skonsolidowanie się naszej samowiedzy narodowej. Praca twórcza jednoczy ludzi i stronnictwa. Grupy stojące w opozycyi kładą zawsze główny nacisk na sposób umotywowania swych dążeń i postulatów. Różnice w indywidualnem myśleniu osób, różnice usposobień i temperamentów zarysowują się o wiele silniej wśród ludzi, skazanych do roli jedynie krytyków, aniżeli w obozie czynnej pracy pozytywnej.

Demokracya powołaną jest teraz do pracy twórczej, wzmocnienia — jak się okazało zbyt słabych — fundamentów naszego życia narodowego, do przebudowy naszego ustroju społeczno-politycznego, na którem zbyt silnie wyciśnięte jest piętno stanowej struktury narodu, do założenia podstaw rzeczywistego postępu ekonomicznego w kraju naszym.

Tęsknota za maskowanym absolutyzmem.

Wiedeń, 5 czerwca.

(A) Ministrowie parlamentarni, dr. Pacak, dr. Forzt, dr. Derschatta i Henryk Prade czuli się wielce nieswojsko od chwili wyborów głównych i ściślejszych. W dniu 3 czerwca a więc przed rokiem weszli do gabinetu jako przedstawiciele dwóch wielkich, decydujących stronnictw parlamentarnych. Młodoczesi i ludowcy niemieccy byli wówczas tak silni, że ich reprezentantom na ławie ministeryalnej można było prorokować lata Matuzalowe. Stało się inaczej. Z pierwszych wyborów, dokonanych na podstawie głosowania powszechnego, i młodoczesi i ludowcy niemieccy wyszli kalekami, co gorsza, stracili sztandary, powagę i wiarę w przyszłość. Rola panów ministrów parlamentarnych stała się jeżeli nie śmieszną, to w każdym razie mocno kłopotliwą. Trudno sobie wyobrazić ministrów parlamentarnych bez stronnictwa...

Postanowiono tedy zlepić niedobitków w jakietakie organizacye partyjne. Chodziło o utrzymanie przynajmniej pozorów, że ministrowie parlamentarni są mianownikami siły i mogą zapewnić państwu przeprowadzenie w parlamencie ustaw ważnych, dla utrzymania machiny rządowej w ruchu prawidłowym niezbędnych.

W obozie czeskim zbębnienie pod nową, wspólną chorągiew narodową poszło łatwiej. Czesi są patryotami nie tylko w gębie. W Czechach nawet socyalista poczuwa się do obowiązku popierania ministra, jeżeli tym ministrem jest rodak. To też nowy, solidarny klub Czeski jest już prawie gotowym. Zasiądą w nim i młodoczesi i staroczesi i realiści i agraryusze i radykaliści prawnopaństwowi. Zachodzi tylko jeszcze jedno niebezpieczeństwo. Gdyby dr. Kramarz upierał się przy pretensyi zatrzymania i nadal prezesury. Jego osoby na czele klubu nie ścierpią frakcye czeskie, nawet część młodoczechów.

Szlakiem tęsknoty.

Grono młodych poetów z Ukrainy wydało w Kijowie w roku ubiegłym „Noworocznik literacki“ *), obejmujący wyłącznie utwory wierszem i prozą, samych wydawców.

Jedenastu poetów występujących w jednym szeregu w szranki, jakby na jakiś turniej poetycki, jedenaście duchów twórczych, zrywających się do lotu, reprezentujących w dodatku naszą kulturę, nasz język, naszą duszę wreszcie — tam, gdzie to wszystko jest tłumione i tępione oddawna, to niewątpliwie zjawisko znamienne i wzruszające.

I cóż ci ludzie z kresów nam przynoszą, w jaką strunę uderzają?

Czy idą naprzód z takim impetem — „aż stękają wokrąg błonia“, czy są tak czujni na swoich placówkach stepowych, jak pan Mohort, czy błądzą może gdzieś po ostrowach samotnych, po kurhanach i polach sławy przyćmionej, a może, jako „w mgłach srebrnych płynące duchy, wczorajszych mogił znaleźć nie mogą?“...

Posłuchajmy, co mówią ich dusze:

— „Gdyż zachód się krwawi słońca pożogą i rozlewa wokół swe złote promienie... na grobie mej duszy wykwita mistyczny kwiat tęsknoty, bladej jak toń jeziora w cichą noc miesięczną, a takiej rozpacznej, jak złamane szczyty drzew“...

— — — — — — — — — — — —

„Już nocka prószy rosą —
Za oknem się zakrada sen,
Błękitne oczy ma, jak len,
I główkę złotowłosą...
W mgieł szatę się otula —
Tęsknota dała mu ją raz
W jesieni smutnej chłodny czas...
A stara śmierć, matula.
Synaczka swego płacze,
Że poszedł kędyś w obcy świat...
Hej! tyle lat już, tyle lat,
Jak roni łzy tułacze“...

Słuchajmy wciąż:

„Nie szukaj szczęścia, to złudzenie,
To próżny trud...
Jedyne szczęście — znieczulenie
I serca chłód.
Pragnienie wzniosłe?... śmiej się z tego!
To mrzonki mózgu schorzałego,
To próżny trud“...

— — — — — — — —

„I co mi z tego, że kruszę swe serce na drobne bóle i krótkie natchnienia — i że się miotam w bezmyślnej rozterce, i że mię trawi ból wieczny istnienia. Kiedy ja nigdy, ach nigdy nie byłem miłości wielkiej i ognistej winny — bo na rozstajnych gdzieś drogach zgubiłem talizman serca — mój klejnot rodzinny“...

„Tęsknica nad grobami ze łkaniem przelata... a krwawy ból wlecze mą duszę wśród pustynnych pól, smutkiem zalewa... a dusza łka i śpiewa żałobną pieśń“

— — — — — — — — — — — —

Na me dziecinne, złote włosy
Upadły troski smugi,
Na złote, bujne w polu kłosy
Upadły deszczu strugi!...
W dziecinną, chorą moją duszę
Trucizna życia płynie,
I dziecię-starzec, żyć wciąż muszę,
Nikogo ból nie minie“...

— — — — — — — — — — — —

Posłuchajmy jeszcze:

„Znów przyszłaś do mnie, tęsknoto — siostro moja... Tak sennie chwieją się wielkie białe kwiaty, o dziwnie wygiętych kielichach... Powstałaś przede mną z światła, z powietrza, mglista, szara jak ćma nocna, o oczach wielkich, łzawych, pełnych smutku, nieruchoma, cicha... I skrzydła twe bez szelestu otoczyły głowę moją“...

— — — — — — — — — — — —

Weź w twe błękitne, rozmarzone dłonie
Duszę, szarpaną przez ból i tęsknicę...
Może ponad nią świt szczęścia zapłonie
I opromieni moich łez krynicę.
Wtedy ostatnią może łzę uronię, —
Ale łzę szczęścia — w mych cierpień łzawnicę,
Ach weź w błękitne, rozmarzone dłonie,
Duszę, szarpaną przez ból i tęsknicę“...

No, dość! Oto są próbki wynurzeń jedenastu poetów młodych. Wszyscy oni podobni są duchem do siebie. Prawie wszyscy przeniknięci są jednem uczuciem, wchodzą w życie szlakiem tęsknoty, wchodzą — zrezygnowani jacyś i pełni złych przeczuć, wszyscy prawie użalają się na losy swoje, mówią o życiu, o jego doli, szczęściu, radości, jak o czemś straconem dla nich na zawsze, słowami melancholii, bądź rozpaczy, cierpkiego szyderstwa, bądź pojednania beznadziejnego.

Nuta nadziei czasami odzywa się, jest jednak niezdecydowana, mdła — nie podsycana ogniem wiary wewnętrznej.

Usposobienia zmierzchowe, żałoba po stracie talizmanu życia, wspomnienie, szarpiące boleśnie serce, snów prześnionych, rozwianych, jasna świadomość nicestwa bytu, tęsknota więcej po czemś, niż do czegoś — głucha, jesienna tęsknota, otoczona korowodem widm i szkieletów, idąca w parze z pustką i przerażeniem: oto zasadnicze czynniki twórczości autorów „Noworocznika literackiego“.

Co tu uderza przedewszystkiem, to brak chęci walki, potężnego starcia się z życiem, brak chęci wywalczenia, dla siebie bodaj, czegoś znośniejszego, bytu promienniejszego, zaspakajającego potrzeby i pragnienia serca.

Niektórzy liczą jeszcze na odrodzenie przez miłość, roją i o tem wszakże dość sennie, bez mocniejszego przekonania.

*) „Różnymi szlaki“. Noworocznik literacki młodzieży kijowskiej z przedmową Kazimierza Tetmajera. Kijów, 1906 r.

Wówczas klubowi Czeskiemu groziłoby rozbicie jeszcze przed ostatecznem sformowaniem.

Osobiście uważam atoli takie niebezpieczeństwo za wykluczone. W czerwcu, roku przeszłego, dr. Kramarz miał ze mną długą, bardzo długą rozmowę. Tłumaczył mi, dlaczego jest zwolennikiem głosowania równego i powszechnego w Austryi. Z tej rozmowy wyniosłem wrażenie, że dr. Kramarz wprawdzie żywi dużo błędnych opinij, lecz jest gorącym patryotą, Czechem, który kocha nadewszystko swój naród. I dlatego jestem pewien, że dr. Kramarz wyżej będzie cenił solidarność narodową, niż osobistą ambicyę.

Niemcy wolnomyślni nie zdobyli się na solidarność. Powstał wprawdzie Związek narodowo-niemiecki, zlepiony z ludowców i agraryuszów. Ale nawet i ta organizacya jest luźną. Natomiast stosunek owego Związku do postępowców będzie wrogim. Tak, wręcz wrogim.

Poszło o żydów. Ani wszechniemcy niezawiśli, ani ludowcy, ani agraryusze nie chcieli siedzieć w jednym klubie z posłami Ofnerem i Kurandą dlatego, że są z pochodzenia i wyznania żydami. Oparli się temu dr. Licht i Redlich, którzy porzucili wiarę ojców, oparli Demel, Lecher, d'Elvert, wybrani głosami żydów. Inni postępowcy, jak dr. Gross, zachowywali się dosyć niechętnie i odpornie wobec żydów. Postępowcom grozi tedy rozłam, acz ich i tak bardzo niewielu. Związek narodowo-niemiecki będzie niewątpliwie przymykał od czasu do czasu ku partyi chrześcijańsko-społecznej.

Tak samo ex-wszechniemcy, obecnie przełakierowani na radykalistów niemieckich. Ale tylko chwilowo. Gabinet parlamentarny nie tworzy ich ideału. Pan poseł Karol Herman Wolf tęskni za gabinetem urzędniczym. Taki gabinet, uprawiający maskowaną gospodarkę absolutystyczną z pomocą § 14-go, jest — zdaniem pana Wolfa — lepszym opiekunem interesów narodowych niemieckich, niż gabinet parlamentarny. Rzecz jasna, że do takiego gabinetu można dojść po zupełnym rozstroju parlamentu, po unieruchowieniu machiny parlamentarnej, ustawodawstwa parlamentarnego i parlamentarnej kontroli.

Dobrze jednak, że posłowie polscy się zawczasu dowiedzieli o apetytach radykalistów niemieckich. Te apetyty stwierdzają trafność zapatrywań politycznych polskich, które już w latach 1900—1904 utrzymywały, że dla interesów polskich w zaborze austryackim — mimo podróży dr. Koerbera do Galicyi i hymnów na cześć tej podróży wyśpiewywanych — jest zawsze lepszym choćby lichy z ograniczonym zakresem działania parlament, niż rządy z pomocą § 14. uprawiane nawet przez polskiego prezesa gabinetu.

Z Węgier.

Budapeszt, 4 czerwca.

(cz) Wczorajsze posiedzenie węgierskiego Sejmu przyniosło coś nowego. Oto przy imiennem głosowaniu nad wnioskiem wiceprezydenta Návay'a zatraciła się zupełnie odrębność partyjna i członkowie różnych stronnictw oddawali swe vota bez względu na większość organizacyi, do której należą, kierując się wyłącznie osobistemi zapatrywaniami. Szło o jeden z paragrafów nowego przedłożenia rządowego o służbie folwarcznej, podług którego pracodawca może udzielać parobkowi napomnienia w takiej formie, jaką uzna za stossowną, a temu nie wolno uważać słów swego pana za obrazę honoru. Ustawa taka w każdem państwie cywilizowanem nie przyczyniłaby się do podniesienia poziomu moralnego robotników rolnych, a cóż dopiero mówić o Węgrzech, gdzie słownik klątw i wymyślań jest wprost niewyczerpanym, a treść ich tak obrzydliwa, że najbardziej gruboskórny osobnik musi poczuć się obrażonym. Jeżeli zatem rządowe prawo pozwala na takie poniewieranie pracowników, to musi zarazem zgodzić się na to, że ci będą się czuli wiecznie pokrzywdzonymi, a nie mogąc znaleźć sprawiedliwości w sądzie, rozpoczną obrachunki z właścicielami na własną rękę, lub uciekną się pod opiekuńcze skrzydła socyalistycznych agitatorów.

Tak widocznie rozumował poseł Návay, gdy wniósł poprawkę do tego paragrafu, żądającą nie tylko zniesienia wszelakich kar pieniężnych i „obciągań“ z płacy, ale w pierwszym rzędzie traktowania służby folwarcznej, jak współobywateli. Minister rolnictwa Davanyi zgodziłby się na modyfikacyę, ale najniespodziewaniej wywołał ten wniosek olbrzymią burzę i — co najciekawsze — nie tyle na ławach klerykalnej partyi ludowej ile w skrajnej frakcyi stronnictwa niepodległości. Panom tym zdawało się, że przez odrzucenie takiej ustawy zniweczą cały przyszły rozwój węgierskiego rolnictwa, tak, jak gdyby jego pomyślność zależała od grubiaństwa właściciela dóbr, czy bogatszego włościanina.

Większość Sejmu nie podzielała na szczęście takich zapatrywań i wraz z ministrem rolnictwa oświadczyła się za modyfikacyą, proponowaną przez Navaya. I rzeczywiście nie można w tym wypadku powiedzieć jakie stronnictwo wogóle było za, a jakie przeciw, gdyż członkowie nie tylko tych samych partyj politycznych, ale nawet grup i frakcyjek, głosowali rozmaicie.

Jakiekolwiek mogą być rozumowania na temat „wolnej ręki“, to jednakże przy tej sposobności wykazało się, że ani jedno ze stronnictw, reprezentowanych w koalicyi, niema ustalonego programu w kwestyach socyalnych, lub też, że pozostawia swym członkom wolność w interpretowaniu zasad organizacyi. Dlatego też sprawa ta pociągnie zapewne za sobą zwrócenie uwagi odpowiednich czynników na wzrastające rozluźnienie i niejasność pryncypalnych poglądów społecznych, jakimi kierują się niektórzy posłowie.

Zaraz po wyniku głosowania miałem sposobność rozmawiania o tem z jednym z posłów niepodległościowych. Oświadczył mi, że owo zamieszanie pojęć, jakie ostatnimi czasy zapanowało, nie dowodzi braku karności w partyi, lecz świadczy tylko o tem, iż jej członkowie nie pozwolą się przez ministrów wodzić na pasku i swoje przekonania podporządkowywać pod interesy stronnictwa. Było to bardzo ładnie powiedziane, ale w praktyce przedstawia się ta sprawa całkiem inaczej.

Rząd parlamentarny może się tylko opierać na większości partyjnej, partye na karności swych członków, a gabinet, który wyszedł z łona pewnych stronnictw, musi być pewnym ich poparcia w każdym przypadku.

Nie można sobie przeto wyobrazić, aby rząd, zdany na łaskę lub niełaskę większości, mógł zdobyć się na stanowczość i energię w sprawach poważniejszej natury.

A tymczasem największe stronnictwo koalicyjne, partya niepodległości, zaczyna wytwarzać coraz więcej drobnych gromadek, wywołujących wciąż nowe konflikty wewnętrzne i godzące przez to w jedność stronnictwa. Prawdopodobnie wcześniej, niż się wydaje, nastąpi tam rozłam na dwa odrębne obozy, gdyż jest rzeczą niemożliwą, aby wtedy, gdy niema niebezpieczeństwa narodowego mogły obok siebie działać żywioły tak odmienne dążeniami, jak reakcyonistyczni agraryusze i prawdziwi demokraci, z jakich w większej części składa się partya koszutowska.

Zlot sokolski okręgu rzeszowskiego.

Rzeszów, 4 czerwca.

Już w sobotę 1 czerwca zaroiło się wieczorem na dworcu od drużyn sokolich, co stanęły na wezwanie okręgu III złożyć przed publicznością egzamin ze swej sprawności i policzyć swe siły. Przybyły drużyny sokole z Głogowa 26, z Gorlic 18, Jasło 24, Kolbuszowa 13, Krosno 23, Łańcut 7, Nisko 12, Przeworsk 40, Ropczyce 25, Rozwadów 6, Sędziszów 18, Tarnobrzeg 12, Tyczyn 20 i z obcych gniazd, a to z Limanowej 1, Skolego 1, Radymna 3.

Pomiędzy szarymi tłumami wyróżnia się sympatyczna postać nestora naszego Sokolstwa, naczelnika Antoniego Durskiego. Witany ze wszech stron serdecznymi uśmiechami, pogląda z dumą na swych wychowanków. Jako sprawozdawca techniczny ze strony Związku funguje druh Stanisław Dubelski, naczelnik z Tarnowa.

Wesołe tony muzyki, złożonej z uczniów gimnazyum II, przywitały przybyłych na dworcu. Po okolicznościowych przemowach ruszył uroczysty pochód ku miastu, wyprzedzony przez muzykę i pochodnie, mając na czele pluton honorowy z prezesem okręgu. W szkole wydziałowej męskiej czekały już na przybyłych przygotowane kwatery. Pułkownik Potuczek pospieszył z iście obywatelską ochoczością z pomocą naszemu gniazdu, użyczając potrzebnej pościeli i muzyki.

W niedzielę rano o 5 godzinie pobudka odegrana przez kapelę uczniów, a o 6 już próba w ogrodzie miejskim. Dzień jakby stworzony do ćwiczeń. Na tle zieleni, bo boisko w samym środku ogrodu, odbijają wdzięcznie czerwone i białe koszulki ćwiczących. Mimo rannej godziny jest już i spory zastęp widzów.

Ćwiczenia rozpoczęto zawodami, przyczem osiągnięto następujące rezultaty. Rzut oszczepem na 28 metrów w dal — rzut kostką kamienną 10-kilogramową 8·10 m. — skok w dal 4·60 mtr. w zwyż 1·55 mtr.

Do ćwiczeń stanęło 150, do ćwiczeń lancami 76. Spora ilość ćwiczących lancami nie mogła brać udziału w ćwiczeniach z powodu braku miejsca.

Boisko okazało się za małem, ale powiększyć go można było tylko przez wycięcie drzew, na co naturalnie gmina zgodzić się nie chciała. Po próbie ruszył pochód ulicami Kościuszki, Gałęzowskiego, Sobieskiego na nabożeństwo, po którem wypowiedział ks. dr. Momi-

---

Za to wszystko strofuje z lekka młodych poetów, w przedmowie swojej do ich „Noworocznika“, Kazimierz Tetmajer.

„Nie mogę — powiada — nakłonić mojej myśli w tę stronę, z której poezye Panów, jakkolwiek są piękne, toczą się przeważnie.

„Teraz jest chwila energii, nie melancholii“...

— — — — — — — — — — — — —

Nie pójdę śladem Tetmajera...

Najpierw dlatego, że słowo — to tylko „marna połowa arcydzieł życia“... a nie wiem, czy poza poezyą poeci ci zachowują się, jak melancholicy... Powtóre, że chwile największej energii nie wyłączają chwil melancholii: energia, wysiłek, natężenie władz ducha, wszystko, co prowadzi do starcia, do zatargów z życiem, do niepewności, co kusi losy i przeciw nam je sprzymierza, pociąga za sobą melancholię, smutne przeczucia wyników działania, wątpienie itp.

W końcu dlatego, że sam poczuwam się poniekąd do winy względem tych z młodszego pokolenia, którzy dziś, w chwili energii, stoją w znaku melancholii.

Dziwię się nawet, że Tetmajer tego poczucia nie ma i zbywa młodych poetów byle zdawkowem słowem, on, który przez 20 lat — ach! wkrótce już — swojej twórczości poetyckiej żaglował namiętnie po najwspanialszych wodach melancholii i pytał wciąż w zwątpieniu: „dokąd iść?... nie wiem — zgubiłem mą drogę“...

Wprawdzie po napisaniu „Rewolucyi“ podobno ją odszukał... ale jakże długo trzeba było na to czekać — zresztą i ta nowa droga do zbyt pewnych nie należy...

Ale powracajmy do naszych początkujących melancholików.

Niewątpliwie przykro to patrzeć na młodość zniechęconą i zwarzoną, nieskłonną do ruchu i czynu, zadumaną biernie, nie rwącą się do walki w chwili stawiania się światów nowych, w chwili przekształcania się i narodzin, w okresie błyskawic, wrzenia i porywów.

Bolesna jest świadomość, że się ma przed sobą ludzi, którzy zaledwie życie rozpoczęli, a już tyle doświadczyli, tyle przeżyli, tak są w doświadczenie bogaci — że już złudzeń nie znają i przed sobą zachęty do życia nie widzą, z żalem natomiast zwracają się poza siebie.

To wszystko jest smutne, ale to trzeba brać jako dalszy ciąg czegoś, nie zaś jak coś, co samodzielnie w nich powstało, co źródło swe w nich samych znajduje.

Poezya pokolenia poprzedniego — naszego pokolenia — otoczyła młodych poetów atmosferą melancholii i znużenia, roztęsknienia i niesmaku życiowego.

Poezya ta, której oddziaływanie widnieje na każdym kroku, na utworach autorów „Noworocznika“ kijowskiego, śpiewała im, przez czas ich wzrostu i budzenia się powołania, ciągle i z mocą wielką przekonania jakąś „pieśń wieczorną“, wiodła ich na „wzgórza śmierci“, — mówiła: „Vogue la galère“, Niech płynie łódź przez jakie chce odmęty — gnijące wody pruć, to pruć“!... Kazała im wciąż czegoś żałować, wciąż przebywać w mgłach utęsknienia, albo oczy mieć tylko w dal utkwione ciemną.

Oni — z większą słusznością niż ktokolwiek inny — mogliby się zwrócić do swoich poprzedników ze słowami:

„Wołajcie na nas: Jesteśmy bez siły:
Dajcie nam słowa wiary i otuchy“ —
A nam któż daje słowa pocieszenia?
A któż mdlejące nasze wzmacnia duchy?
(K. Tetmajer).

Nurt poezyi, który otaczał ich młodość, był głęboko melancholijny, a przytem jakże porywający, nęcący wszelkimi powabami, otaczający jej wyznawców aureolą niezwykłości duchowej. Nic dziwnego, że w oblicze poezyi — osmętnicy wpatrzyli się z lubością ci, co w warunkach życia osobistego i szerszego nie znajdowali zbyt wiele powodów do radości, a co po raz pierwszy stanęli, oko w oko, wobec niedoli ogromnej świata i grozy ludzkich przeznaczeń.

Zachwiali się, spłoszyli — poszli szukać zapomnienia i ukojenia w poezyi cieniów i snów księżycowych, w mgławice wieczorne, tam, gdzie wszystko mroczy się i blednie.

Uciekają przed złowrogiem widmem życia, które im nagle się objawiało, i zdaje się im, być może, że ani jęk bolu, ani głos puszczyka nie dojdzie w te sfery, gdzie się snuje przędza melancholii.

Powiadają o sobie — „wędrowne ptaki — zawsze trafiamy w starych tęsknot szlaki“ — i mają zupełne prawo, bo doprawdy, są to stare szlaki, droga wydeptana znakomicie przez innych, na którą ich wprowadzono, wystawiając na uroki i czary rozmaite.

Ale dlatego, że to są stare drogi, na które wchodzą kolejno pokolenia i schodzą z nich również, zdaje mi się, że ci, co tam się znaleźli — w niewłaściwym może czasie — nie zgubią na tym szlaku duszy swojej i tylko nieco pięknych śladów przejścia swego na nim pozostawią.

Zdaje mi się bowiem, że przez nich przepływa tylko strumień melancholii, oni zaś, w istocie swojej melancholią nie są.

A że ów strumień zaczął przez nich przepływać właśnie w chwili takiej, kiedy dokoła biją pioruny i szaleją wichry, w chwili zamętu, prężenia się władz czynnych ducha — walk i waśni żywiołowych, to już nie ich wina... Zaskoczyła ich ta chwila znienacka w momencie, kiedy, znękani sobą i wpatrzeni w siebie, pragnęli tylko mówić o sobie, użalać się na dolę swoją, dowodzić światu, że burza ich życia osobistego już przeszła — że prócz trwania bezradosnego nic ich więcej nie czeka.

Złudzenia, przedwczesne zrozpaczenie, błędne mniemanie o sobie, o życiu, o bolu istotnym, o wyrokach doprawdy niecofnionych!...

Najpewniej minie to, w radość nieraz zmieni się żal, nieraz także istotna rdza życia wejdzie w ich duszę, głęboka rozpacz rozedrze już męską ich pierś — a miłość twórcza wstrząśnie ich jestestwem. Przybędzie im hartu, przybędzie męstwa, bladymi wydadzą się pierwsze żale i smętki, ockną się z bierności i wyjdą z zastoju życiowego....

To tylko może być z pożytkiem naszej twórczo-

Znane ze znakomitości **Cukierki Kuglera** w Budapeszcie 6162 są do nabycia u wyłącznego zastępcy **LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). Karty widokowe w największym i najgustow. wyborze. Zamówienia z prowincyi uskutecznia sie odwrotną pocztą

dłowski kazanie na tle miłości Ojczyzny, płomienne gorącą wiarą w lepszą jej przyszłość.

Następuje oddanie hołdu reprezentacyi miasta, złożenie wieńców przed pomnikiem Mickiewicza, złożenie wieńców i defilada przed pomnikiem Kościuszki, a w końcu przed rozwiązaniem pochodu defilada przed wydziałem okręgu i delegatami związku i rozwiązanie pochodu, w którym wzięło udział około 300 druhów wraz z oddziałem konnym z Tyczyna, prowadzonym przez druha Mazarskiego.

Popołudniu o g. 4 ćwiczenia przed publicznością. Widzów pełno. Nie brak i grona oficerskiego z komendantem placu pułkownikiem Potuczkiem na czele.

Jeźli przy próbach rannych można było zauważyć w ćwiczeniach pewne zaniedbanie a ćwiczenia lancami wyglądały nawet trochę maryonetkowo dla braku ognia, to występ popołudniowy wykazał, że powodem tego było nie brak wyćwiczenia, lecz lekceważenie sobie ćwiczeń, bo gdy drużyny stanęły na boisku popołudniu i zobaczyły tysiące uczu utkwionych w siebie, to inny wśród nich duch zawiał, inaczej prężyły się ramiona inaczej jaśniały oczy a i widzom serce raźniej uderzać zaczęło i żywsze na przyszłość snuć nadzieje.

Wieczornica w Sokole zgromadziła przeszło 500 ludzi. Przemowy prezesa gniazda dr. Krogulskiego i burmistrza Jabłońskiego zaakcentowały silnie potrzebę popularyzowania idei sokolej wśród szerszych warstw. Ksiądz dr. Momidłowski zaznaczył w przemowie swej, że sokolnie winny dziś odgrywać role twierdz stojących na kresach i chronić ducha narodowego przed gangreną i jadem zepsucia, jaki w zdrowym organizmie narodu pewne warstwy społeczne świadomie starają się zaszczepić, aby znaleźć dla swych doktryn grunt podatniejszy.

Naczelnik Sokoła tutejszego niestrudzony i całą duszą i ciałem idei sokolej oddany nauczyciel, Karol Mokrzycki, odczytał jeszcze na zakończenie telegram od okręgu tarnopolskiego i telegram z Lublany od tamtejszego związku Sokołów następującej treści:

„Zebranim Sokołom bratski pozdraw: Na zdar! Sloveńska Sokolska Zveza".

Zapobiegliwa, niestrudzona praca ludzi dobrej woli zgrupowanych około naczelnika dr. Karola Mokrzyckiego, święciła w dniu tym tryumf, który powinien dla nich być zachętą do dalszej pracy w tym kierunku, o tyle uciążliwej i powiedzieć można niewdzięcznej, że my tutaj w części kraju rdzennie polskiej nie odczuwamy tak żywo potrzeby krzepienia ducha i ciała, jak to ma miejsce w Galicyi wschodniej. Przywykliśmy do spokojnej drzemki i niechętnem nawet okiem patrzymy często na tego, kto nam myśleć i pracować dla dalszych celów, dla przyszłych pokoleń każe.

Dziś widzieliśmy już pod sztandarem sokolim znaczny procent ludzi fizycznie pracujących, rzemieślników, ale choć zarzuciliśmy siecią wiele miasteczek, to nie dotarliśmy jeszcze z ideą sokolą do wsi.

Praca niekompletna, bo tylko wówczas będziemy mogli śmielej popatrzeć w przyszłość, gdy sztandar Sokoli będzie powiewał wśród druhów włościan. W tym też kierunku wytężyć siły tym, co dla idei Sokolej swój czas i siły poświęcają.

AGA.

ści. Ci młodzi poeci ukraińscy, są poetami prawdziwymi, ludźmi talentu niezaprzeczonego.

Gdy przestaną kruszyć swe serca „na drobne bóle i krótkie natchnienia" — złożą najpewniej nie jeden cenny klejnot do skarbnicy twórczości naszej, dotychczasowe bowiem ich drobiazgi świadczą bardzo korzystnie o ich uzdolnieniu poetyckiem.

Pomimo znaczną zależność od swoich poprzedników (Tetmajera. Kasprowicza, Przybyszewskiego), wieje od ich utworów jakieś tchnienie swoiste, oryginalne i świeże, spętane tylko jeszcze bezwładnem i jednostajnością przejściowego stanu duszy, który ich zbytnio przykuwa do jednego uczucia, zatrzymuje na jednym pnnkcie. To tchnienie, wyzwalając się z więzów, stanie się pełniejszem, wywoła rozmaite wibracye ducha, rozszerzy i wzmocni pierś. Nie są oni wynalazcami nieznanych rytmów, niektórzy jednak posiadają niewątpliwy dar dodawania do starych jakichś ledwie uchwytnych półtonów, które w zużyte harmonie wnoszą akcent świeżości. Zwłaszcza nastroje łagodnie-smętne. jakieś szemrania bólu stłumionego, umieją ujmować w formy doskonale zestrojone z treścią wypełniającą.

Motywów poetyckich jeszcze w nich niedużo, być może dla tego, że świadomie rozwijali te tylko, którymi zostali przedewszystkiem przejęci i zahypnotyzowani. Z tych jednak wysnuwali bez mozołu większego — z niedużym wszakże polotem — uczucie i myśl swoją.

Przyszłość stoi przed nimi! Należy im życzyć powodzenia — możności wyzyskania naturalnych zasobów skłonności twórczych duszy. Za to, z czem wystąpili obecnie, należy się im sympatya nasza, za pielęgnowanie mowy ojczystej zdala od ognisk naszego ruchu umysłowego, za myśl o twórczości swojskiej i wysiłek szlachetny, nie wsparty zbytnio zachętą i przykładem życia im najbliższego.

WŁ. JABŁONOWSKI.

Wiadomości polityczne.

STRAJK FRANCUSKICH MARYNARZY.

rozszerzył się już do wszystkich portów Francyi, z jednym tylko wyjątkiem Brestu, grozi nieobliczonemi dla handlu i żeglugi stratami. Nie jest skierowany przeciwko prywatnym kompaniom, lecz przeciw państwu. Służbę opuścili nie tylko majtkowie i podkomendni, ale i oficerowie — wszyscy należący do klasy marynarskich rezerwistów, czyli t. zw. „inscrits maritimes". Klasa ta powstała jeszcze w XVII. wieku; system, którego twórcami byli Richelieu, Mazarin i Colbert, zmuszał wysłużonych żołnierzy i oficerów marynarki do dalszej służby na statkach wojennych w razie potrzeby — dziś oni pełnią w czasach normalnych służbę na okrętach handlowych, pocztowych i pasażerskich. Posiadali pewne przywileje: otrzymywali połowę pensyi, jeżeli nie mieli zajęcia, rząd udzielał im zapomogi w chorobie i t. p.

Rząd obecny przedłożył Izbie projekt ustawy, wyznaczający rezerwistom minimalną pensyę, zamiast jak dotychczas 204 franki rocznie — 360 fr., z powiększeniem po 60 i znów po 70 roku życia. Zmiana ta wymaga rocznego dodatku do budżetu około sześciu milionów. Jednakże rezerwiści żądają więcej, bo przynajmniej po 600 franków rocznie. Prawdopodobnie nastąpi jakaś ugoda, oparta na wzajemnych ustępstwach.

Tymczasem wstrzymana jest prawie cała handlowa żegluga, która wzdłuż wybrzeży należy prawnie wyłącznie do Francyi. Monopol ten rozciąga się do Algieru i Tunisu — więc olbrzymi o tej porze roku handel owocami i jarzynami jest w całkowitym zastoju, z nieobliczoną stratą dla kolonistów i ludności Francyi. Służbę pocztową między Francyą, Korsyką i Afryką odbywają statki wojenne; lecz jeżeli strajk potrwa dłużej, to rząd będzie zmuszony udać się o pomoc zagranicznych okrętów.

W Paryżu strajk daje się dotkliwie we znaki, ceny jarzyn, ryb i owoców poszły ogromnie w górę. Ale rozruchy niezdarzają się nigdzie, może dlatego, że oficerowie przyłączyli się do podkomendnych.

WIELKA BITWA W MAROKKU.

Wojska sułtana marokkańskiego zostały otoczone koło miejscowości Mar Czika przez siły zbrojne pretendenta i doszczętnie zniesione. Do Paryża i Londynu przyszła wiadomość, że zwycięzcy zabrali cały obóz, w którym sam sułtan miał swoje namioty i harem 300 kobiet. Mulej Burbeker, stryj sułtana, został zabity, poległo dwóch najprzedniejszych „kaidów" — rzeź ogólna miała być okropna i trwać pięć godzin. Reszta wojsk sułtańskich, zapędzona między Mar Czika i morze, nie może się wydostać.

W braku szczegółowych wiadomości o ruchu sił powstańczych, nie można na razie zdać sprawy z ogólnego położenia w Marokku i stanowiska, jakiego wobec niego zajmą mocarstwa. Należy oczekiwać dalszych informacyi.

POWRÓT KS. FUSZIMY DO JAPONII.

Z Tokio donoszą, że z wielkiem zadowoleniem przyjęto tam wiadomość, iż ks. Fuszimi wróci do Jokohamy na angielskim krążowniku „Monmouth", na który wsiądzie w porcie angielskiego Vancouveru. Fakt, że reprezentant mikada może przebyć w powrocie do domu tysiące mil lądem i morzem pod flagą sojusznika Japonii, nie wstępując ani razu na inne terytorya, zaimponował Japończykom niezmiernie, wskazał na wielką doniosłość anglo-japońskiego sojuszu.

STRAJK WINOGRODNIKÓW

w południowej Francyi trwa również w dalszym ciągu i nawet przybiera coraz większe rozmiary. Po olbrzymim wiecu w Carcasonne zeszłej niedzieli, gdzie się zebrało przeszło 260.000 ludu, jeszcze większy wiec odbył się w poniedziałek w Nimes, obecnych było do 300.000. Wiece te odbywają się spokojnie, właściciele winnic i robotnicy żądają, ażeby rząd położył koniec sztucznej produkcyi wina na północy kraju i tem samem przywrócił południowym winnicom ich dawne znaczenie i dobrobyt. Kwestya przedstawia wiele zawiłych trudności, łączy się z handlowymi traktatami z Hiszpanią i Portugalią, których tańsze wina, importowane dziś w ogromnych ilościach przez handlarzy prawie całej Francyi, służą jako podkład falsyfikatów. Kiedy i w jaki sposób ustanie strajk winogrodników, niepodobna przewidzieć.

ZJAZD ROSYJSKIEJ DEMOKRACYI SOCYALNEJ W LONDYNIE

powziął już uchwały. Najważniejsze z nich orzekają, że należy prowadzić walkę z październikowcami i stronnictwem odrodzenia pokojowego, oraz zerwać wszelkie węzły z kadetami. Demokracya socyalna uważa za konieczne prowadzić walkę zaciętą z październikowcami i stronnictwem pokojowego odrodzenia, ponieważ opierają się częściowo na obywatelach ziemskich i burżuazyi rekcyjnej i popierają rząd w dążeniach do utworzenia konstytucyi, sprzecznej z zasadami demokratycznemi. Co się tyczy stosunku do kadetów, to zjazd oświadcza, że stronnictwo tej „liberalnej burżuazyi" odwróciło się od rewolucyi i zamierza zakończyć ją przez konszachty z kontrrewolucyę. Pewna część ludności miejskiej i wiejskiej pozostaje wciąż jeszcze pod wpływem tego stronnictwa, którego cele nie wybiegają poza granice monarchii konstytucyjnej, opartej na systemie, przeciwnym żądaniom proletaryatu. Zadaniem socyalnej demokracyi ma być również wyrwanie stronnictw ludowych za wszelką cenę z pod wpływów postępowców, zmuszenie do uczynienia wyboru pomiędzy kadetami a proletaryatem rewolucyjnym.

Na ziemiach polskich.

Z ZABORU PRUSKIEGO.

Zamach na polski stan średni.

Polski stan średni w zaborze pruskim, stworzony jak wiadomo dopiero w ostatnich czasach, najskuteczniej ze wszystkich warstw społeczeństwa polskiego odpiera zakusy germanizacyjne, utrwalając swe podstawy ekonomiczne i przysparzając nowych sił polskości, konsekwentnie pracujących nad odrodzeniem ludu polskiego.

Z dawien dawna był on solą w oku rządowi i hakatystom, ale zwalczanie go było tamowane obawą, aby zarządzenia prawne, mające na celu jego zgniecenie, nie odbiły się w skutkach na silnie w dzielnicach polskich reprezentowanym niemieckim stanie średnim. Obawiano się również bojkotu kupców niemieckich ze strony Polaków.

Obecnie jednak rząd, odrzucając wszelkie względy, rzucił się i na tę pozycyę.

Pisma hakatystyczne donoszą, że rząd pruski czyni starania, aby założyć instytucyę kupiecko-spółkową listów zastawnych dla niemieckich miejskich właścicieli domów w prowincyach poznańskiej i zachodnio-pruskiej. Ma to być rodzajem kupiecko-spółkowego przedsiębiorstwa, celem poparcia niemieckości po miastach rzekomo przez polonizm zagrożonych.

Zajścia ostatnich lat pouczyły — pisze prasa hakatystyczna — że niemieckie drobne mieszczaństwo we wielu większych i mniejszych miastach jest narażone na niebezpieczeństwo wyparcia przez polonizm. Jedną z głównych przyczyn tego niebezpieczeństwa widzi rząd w tem, że polski mniejszy obywatel snadniej i obficiej znajduje kredyt u swych rodaków albo w narodowo-polskich instytucyj kredytowych, aniżeli niemiecki stan średni. Ma być więc założone towarzystwo wedle prawa obywatelskiego, którego ustawy atoli król potwierdzi, ponieważ towarzystwo na swe interesy pożyczkowe będzie wydawało listy zastawne.

Z państwowych funduszów mają być temu towarzystwu dostarczone pieniądze na nizką stopę procentową. Członkami tego towarzystwa być mogą niemieccy właściciele domów, oraz osoby jurystyczne i uprawnione do budowli dziedzicznej jedynie pochodzenia niemieckiego. Kredyt będzie udzielany tylko członkom towarzystwa. Towarzystwo to też może w myśl ustaw nadawać prawo dziedzicznej budowy i zamierza to uczynić w wielkiej mierze na dawniejszych gruntach fortecznych w Poznaniu; nie będzie więc gruntów sprzedawać, tylko będzie oddawać grunty Niemcom w formie dziedzicznego prawa budowy. Z tem rozdawaniem gruntów ma się czekać do czasu, dopóki planowana instytucya nie rozpocznie swej czynności.

Tak mniej więcej wygląda wedle pism niemieckich zapowiadamy w sejmie i głośno reklamowany środek mający na celu germanizacyę miast i zgniecenie polskiego stanu średniego.

Jak pokazały ostatnie lat dziesiątki, wszelkie ustawy skierowane przeciwko Polakom, głównie się samej niemczyźnie dawały we znaki. Kupiectwo niemieckie — przeważnie żydowskie — pod względem ekonomicznym bynajmniej nie kwitnące, wini dzisiaj rząd, że je do tego stanu doprowadził, a przedewszystkiem, że je coraz więcej naraża na bojkot ze strony polskiej.

Hakatyści liczą się wprawdzie z tą ewentualnością, pocieszają się jednak nadzieją, że rząd znajdzie środki pieniężne na sparaliżowanie bojkotu polskiego.

Czy to się rządowi uda, nie można dzisiaj orzec, zależeć to będzie głównie od siły i odporu samego stanu średniego polskiego w zaborze pruskim, a jest uprawniona nadzieja, że młody stan średni i ten cios zwycięsko przetrzyma.

System asymilacyjny wobec ludności polskiej w Ameryce.

Nie ma silniejszej spójni społecznej nad wspólność mowy. Jednoczy ona i gromadzi ludzi na szerokim obszarze ziemi w imię dobrze zrozumianych interesów. Różnojęzyczność przeciwnie oddala i rozprasza siły jednostek, różnicując treść ich dążeń i celów. Naturalnem następstwem tego znaczenia mowy jest narzucanie jej przez zaborców — podbitym, albo przez ustrój państwowy współobywatelom jednego kraju. Owo asymilowanie atoli obcego języka odbywa się w dwojaki sposób: przymusowy lub wolny, względnie doraźny lub powolny.

Pierwszy z tych systemów stosowanym jest w krajach europejskich, drugi w stanach Zjednoczonych północnej Ameryki. Polak albo Francuz przesiedlający się do Niemiec, zmuszonym jest posyłać swoje dzieci do

Adolf Czopp

Lwów, plac Kapitulny 3

Specyalny magazyn nowości. konfekcyi dla Pań. poleca: Żakiety. Kostyumy [illegible]. Suknie do [illegible], oraz nowości w [illegible] i [illegible] jedwabnych i wełnianych. [illegible] na wyjazd do kąpiel.

Zamówienia uskutecznia się w najkrótszym czasie.

szkół niemieckich. Inaczej w Ameryce. Ludność napływowa wybiera sobie dzielnice miasta zamieszkałe przez swoich współrodaków, gdzie też znajduje odpowiednie sobie szkoły, o wykładowym języku polskim albo francuskim. Fakt ten nadaje miastom amerykańskim ów nieznany w Europie charakter separatyzmu narodowościowego. Gdzie mieszkają np. Polacy, tam ani na lekarstwo nie spotkasz yankesa, gdzie się gromadzą Litwini albo Rusini tam nie usłyszysz innego języka nad litewski i rusiński — rzadko bardzo angielski. Odnosi się to zarówno do wnętrza domów jak i do ulic, ogrodów i sklepów. Nic łatwiejszego np. jak odnaleźć taką czysto polską dzielnicę w Nowym Jorku albo w Chicago. Ten ostatni zwłaszcza liczy kilkanaście parafij znanych pod nazwami Stanisławowa, Kantowa, Jadwigowa albo Annowa. Należy do nich 200.000 ludności polskiej. Obok każdej takiej parafii jest szkoła, często chór, także Kółko gimnastyczne, literackie etc. Do szkoły takiej uczęszcza od 1000 — 6000 dzieci. Poszczególne zaś organizacye, jak Związek katolicki, mający 70.000 członków, Związek narodowy polski (54.000), Związek socyalistów polskich (8000), Związek Polek (5000), mają również na oku zakładanie polskich szkół, bibliotek a nawet zbiorów muzealnych. Każdy z takich Związków ma swój reprezentujący go organ, jak Związek katolicki „Dziennik Chicagoski", Związek narod. polski „Zgodę", Związek socyal. „Robotnika", Związek Polek dodatek wtorkowy w „Dzienniku Narodowym". Organizacye te zajmują się bardzo gorliwie urządzaniem uroczystości narodowych w rocznice powstania Listopadowego i Styczniowego albo w rocznicę Konstytucyi 3 Maja. Przy takich zaś uroczystościach urabia się wymowa i oratorstwo, w których kwiecistość stylu walczy o lepsze z nastrojem iście patryotycznym..

Wzorem organizacyi amerykańskich każdy ze Związków opiera się na pewnych podstawach ekonomicznych, są to po największej części towarzystwa asekuracyjne na życie ludzkie zapewniające rodzinom członków od 300 do 900 dolarów pośmiertnego. Po za celami natury finansowej stoją dopiero cele narodowe i oświatowe jak pielęgnowanie języka poskiego, zakładanie szkół, popieranie zdolnych uczniów, opieka nad emigracyą itd. Program zaiste piękny — wykonanie jednak zadań, zwłaszcza oświatowych, zdradza tradycyjnie zupełną niemoc. To jednak nie przeszkadza iż Chicago zachowuje charakter czysto polski i jest środowiskiem w którym łatwo odnaleźć typy szlacheckie obok ludowych, żydowskie obok robotniczych. A zespala ich ta ciężka praca o byt o której wartości decyduje nie wykształcenie albo talent ale siła mięśni. Nieliczne tylko jednostki oddają się pracy zawodowej jak aptekarstwo, sztuka lekarska lub adwokacka. Ogół co dnia wczesnym rankiem, spieszy do sklepów i pracowni różnego rodzaju jeżeli nie do fabryk. To wychodźctwo robotnika z dzielnic polskich ku centrum miasta na całodzienną pracę rąk jest wprost wzruszającym widokiem. Starzy i młodzi, dziewczęta i chłopcy, o czerstwych i wychudłych twarzach! wszystko spieszy tam skąd dopływa ów pan życia i śmierci „dolar".

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że to wyodrębnienie Polaków paraliżuje asymilacyjne zapędy Amerykanów. Bezsprzecznie iż asymilacya ta, oparta na zasadach lojalności i swobody jest do pewnego stopnia opóźnioną, nie mniej jednak ostateczne jej wyniki zapewnia konieczność asekuracyjna. Bo wyobrazić sobie należy, iż ludność polska w Ameryce przedstawia dwa różne pod względem obywatelskich dążeń, żywioły. Z jednej strony ludność złożoną z dorosłych, którzy pragną zachować swój język i przywiezione z kraju tradycye; z drugiej strony młodzież zrodzona na ziemi amerykańskiej, o bardzo wyraźnych sympatyach dla wszystkiego co znamionuje kulturę yankesów. Ścieranie się dwu tych żywiołów normuje, względnie wstrzymuje swobodę ruchów pośród Polaków w Ameryce. A dodać trzeba że walka to o nierównych siłach. Zachowawcze dążenia podnieca i umożliwia napływowa tylko ludność, a podkopują lokalne warunki. Dążenia asymilacyjne młodzieży ochrania zarówno szkoła i ogół organizacyi amerykańskich.

Weźmy najpierw pod uwagę nieświadomie działające wpływy asymilacyjne pośród dorosłych. Wiadomą jest rzeczą, iż posługiwanie się polskim językiem jak i zachowywanie obcego obywatelstwa pozbawia przybysza w każdym kraju — nietylko w Ameryce — korzyści i praw przysługujących rzeczywistym obywatelom. Zarówno o wyższe posady stanowe czy miejskie jak i o popłatniejsze stanowiska prywatne, ubiegać się mogą obywatele tylko władający językiem angielskim, względnie znający stosunki miejscowe. Kto się od tego uchyla, ten zrzeka się dobrowolnie przysługujących mu praw i korzyści.

Tymczasem wśród Polaków jest mnóstwo ludzi zamieszkujących n. p. Chicago od 15—25 lat, którzy nietylko nie znają języka angielskiego, ale którzy nigdy nie byli w żadnym kontakcie z kulturą iście amerykańską. Żyją w Chicago jak żyliby w Gorlicach albo Kozielnikach przy młocie albo siekierze, pracując często w nocy, a spiąc we dnie. Czyli w 99 przypadkach na 100 nieukształcony Polak chwyta się najcięższej pracy po fabrykach i przedsiębiorstwach, w handlu i rzemiośle, w kopalniach albo na roli. To też tam, gdzie potrzeba nadłożyć zdrowiem, trudem albo i życiem, staje do pracy Polak, Litwin i Słowak. Gdzie praca jest lekką, bezpieczną i popłatną, tam idzie w zawody z amerykaninem Anglik, Niemiec albo Francuz. A czyż wobec tego można się unosić nad kurtuazyą amerykańską, z jaką toleruje krzewienie się uczuć narodowych obcokrajowców, gdy przynosi ono zniżkę korzyści dla imigranta, wyraźną ich zwyżkę dla Amerykanina. Ostateczny zaś wynik tej tolerancyi jest ten, iż ludzie zdolni i fachowi opuszczają zwolna polskie szeregi, szukając lepszego losu i karyery pośród Amerykanów. Czyli fatalizm ewolucyjny sprowadza wynarodawianie się najwyżej kulturalnie stojących jednostek.

W innych zupełnie warunkach dokonuje się asymilacya młodzieży. Tu dopiero zaczyna się robota świadoma i konsekwentna. Szkoła amerykanizuje dzieci mocą bezpośredniego działania na uczucia, imaginacyę i próżność dzieci. Ktokolwiek bywał na egzaminach szkolnych w Ameryce, wie jak ważną w nich rolę grają patryotyczne mowy, hymny na cześć wolności amerykańskiej, albo na uczczenie pamięci Lincoln'a i Waszyngtona, albo nawet gwiaździstej flagi.

Posługujący się tymi środkami, Amerykanie nie obawiają się wcale nazwy szowinistów, bo mają oni to silne przeświadczenie, że rozwój uczuć patryotycznych jest niedającym się zastąpić środkiem do przechowywania przekazanej sobie spuścizny ideowej. Więcej, patryotyzm polski w Ameryce, jest nietylko odźwierciedleniem tułactwa polskiego, ale jest zarazem rodzajem „pendant" do patryotyzmu amerykańskiego. Asymilacyę polskiej młodzieży popierają i tak zwane „University Settlement". Są to domy amerykańskie, istniejące po wszystkich dzielnicach zamieszkałych przez obcokrajowców. Wytwarzają one kulturalną działalność odpowiednio do poziomu intelektualnego rozwoju poszczególnych narodowości. Na gruncie polskim utrzymują one lecznicze dla niemowląt, bezpłatne szkoły gimnastyczne albo naukę tańca dla młodzieży. Zajmują się również nauczaniem języka angielskiego, urządzaniem wycieczek dla dzieci etc.

Łatwo odgadnąć, iż wszystkie te wpływy zaostrzają tylko konflikt w poglądach rodziców i dzieci, które to ostatnie, słuchając chętnie mowy polskiej w domu, wstydzą się jej często pośród Amerykanów.

Wszystkie powyżej opisane szczegóły stwierdzają fakt, iż Polacy w Ameryce tworzą bądź co bądź stacye przygotowawcze, w których dokonuje się powolna przemiana żywiołu polskiego w amerykański.

Ze względu jednak, że asymilacya ta dokonuje się niezmiernie wolnem tempem, wobec faktu zwłaszcz iż narodowe dążenia Polaków w Ameryce objawiają coraz to większe pragnienie solidaryzowania się ze „starokrajską ojczyzną", ważnem jest dla nas pytanie: jakich należałoby używać środków, aby owe stacye polskie za oceanem rozwijać ku jajnajwiększej korzyści z tamtej i z tej strony oceanu?

Dr. ANNA WYCZOŁKOWSKA.

Lwów, 2 czerwca 1907.

MAŁY FELIETON.

Rudyard Kipling: W pełnym rozkwicie młodości.

Dicky Hatt, ledwie dorósł, a już został uwiedziony... nie przez córkę swojej gospodyni, ani przez pannę służącą, przez bufetową, lub kucharkę, ale przez pannę z tak podobnego do jego własnego społecznego środowiska, że tylko kobieta byłaby w stanie zauważyć pewien drobny odcień. Stało się to na miesiąc przed jego wyjazdem do Indyi, a pięć dni potem, jak skończył 21 lat.

Panna liczyła dziewiętnaście wiosen, to znaczy, że starszą była od niego przynajmniej o sześć lat, co się tyczy znajomości świata, ale za to przynajmniej dwa razy tak szaloną.

Oprócz oczywiście upadku z konia, nic niema na świecie tak łatwego, jak ślub przed urzędnikiem stanu cywilnego. Ceremonia nie kosztuje całych 50 szylingów i ogromnie podobną jest do procedury, wymaganej w publicznych lombardach. Po zarejestrowaniu miejsca zamieszkania, cztery minuty wystarcza na inne formalności. Kiedy świadkowie podpiszą, urzędnik stanu cywilnego przykłada bibułę na papier i trzymając pióro w ustach, oświadcza z miną zadąsaną: „teraz jesteście państwo mężem i żoną", a młoda para znajduje się niebawem na ulicy z uczuciem, że gdzieś, coś zaszło ogromnie nielegalnego.

Lecz ta krótka ceremonia zakuwa człowieka w łańcuch i może go zaprowadzić do zguby, zupełnie tak samo, jak przekleństwo, rzucone od ołtarza: „póki żywota waszego".

W taki właśnie sposób uwiedziony został Dicky Hatt i uważał się przytem za szczęśliwego, bo równocześnie otrzymał posadę w Indyach, wcale dobrze płatną, przynajmniej w porównaniu do gaży angielskich urzędników w kraju.

Ślub postanowiono zachować w tajemnicy przez jeden rok, t. j. do czasu, kiedy pani Dicky Hatt będzie miała za co pojechać za mężem, poczem reszta życia miała im spłynąć opromieniona szczęściem i dostatkami.

78)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

I teraz dopiero uświadomił sobie całą potworność czynu, którego chciał dokonać... Dziki, opętańczy lęk ogarnął jego jestestwem. Zerwał się do ucieczki... Blady, straszny, z obłąkanym wzrokiem, z włosami rozwianymi biegł wśród drzew, kalecząc twarz o gałęzie i drąc suknie...

A kiedy wybiegł już z lasu na pola i pędził tak w stronę domu, jakby goniony przez furye, baba, która pod lasem zbierała suche gałązki, myśląc, że widzi upiora, przykucnęła ze strachu w przydrożnym rowie i długi czas nie ruszała się stamtąd, szepcząc drżącemi usty pacierze za dusze pokutujące w czyścu.

* * *

Nadszedł wieczór, pogodny, jesienny wieczór, pełen migotania gwiazd, cichego szumu drzew, które czując zbliżanie się śmierci, płakały suchemi łzami zwiędłych liści i tej melancholii, co włóczy się po polach zalanych srebrnem światłem księżycowem i wsłuchuje się z trwogą w szelest spalonej trawy, w monotonne liści spadających płacze i w żałosny, tajemniczy szum drzew na rozdrożach.

A smutku, jaki panował w całej naturze, nie potrafił nawet zatrzeć miesiąc, co jak złota lampa zawisł na niewidzialnych sznurach w przestrzeni, rozlewając hojnie łaskę swych promieni i kładąc miłujące, świetlne, delikatne swe dłonie na wszystko, co spotkał na swej drodze.

Olęcki wrócił właśnie z pałacu, cały pod wrażeniem ostatnich chwil.

Nie pamiętał już jak długo trwało to wszystko, co mówił w godzinę pożegnania i jak zachowywał się. Miał wrażenie chaotyczne, że przeżył jakiś sen cudny i niezapomniany, pełen śpiewów anielskich i że po nim nastąpiła nagle noc duszna i straszna, która pokładła mu się na piersi i przyciska mu serce kamieniem młyńskim.

Pamiętał tylko ten wyraz twarzy Eli, skurczonej bolem i te łzy, co zawisły w jej cudnych oczach, gdy poraz ostatni ściskali sobie dłonie.

I te łzy zapamiętane tak wyraźnie, wpijały mu się w mózg i paliły mu duszę, jak dwa płomienie. Wyrwał się całą siłą woli z objęć tego słodkiego snu, którego haszysze spijał tak niedawno i czuł, że musi uciekać czem prędzej z tych stron, póki jeszcze dość siły ma jego wola, mogąca lada chwila uledz podstępnym, rozkosznym, uporczywym podszeptom uczucia. A że przytem wspomnienie tych łez Eli było dla niego zbyt bolesnem i o nie rozbijał się cały jego hart i męska stanowczość, postanowił nie czekać do rana, tylko bezzwłocznie ruszyć w drogę.

Pan Sielski, którego prosił o konie, wydał stosowne rozkazy, Olęcki zaś, spakowawszy swoje graty, wyszedł na ostatnią przechadzkę.

Zrazu szedł bez celu, białą szosą, oświetloną miesiącem, na którą topole rzucały tajemnicze, długie i straszne cienie i mimowoli, jakby pod wpływem jakiegoś wewnętrznego przymusu, skręcił w aleje parku pałacowego. Panowała tam niezamącona cisza.

Na ciemnem tle zieleni drzew świeciła biała fasada pałacu, oblana światłem księżyca, o niezliczonej ilości okien ciemnych, w których jakby kryły się noc i mrok przed dotkliwem wszystko przenikającem światłem. W dwóch oknach na pierwszem piętrze paliło się światło. „To pokoik Eli" myślał Olęcki i stał długi czas bez ruchu wpatrzony w to świecące się okno.

W tej chwili światło zgasło i na duszę Olęckiego padł wielki smutek.

Miał wrażenie, że i w nim zgasło coś nagle a przyszłość przedstawiała mu się jak groźna ciemna noc w której nie zamigota już ani razu zwodniczym blaskiem takie boskie światło.

Już chciał odejść gdy nagle w ciszy nocnej rozległ się dźwięk fortepianu cichy i jakby zalękniony a potem wypłynęła na świat pieśń bolu i skargi. Rozlewała się echami wśród drzew parku niemych i zasłuchanych, kładła się na ziemię, zasypaną liśćmi, mieszała się z ledwo dosłyszalnym szumem, który rodził się w górze i przewiewał ponad wierzchołki kęp drzewnych i konała gdzieś w dali...

Przeżyłem z tobą tyle jasnych chwil
Taki świat uczuć tęczowy, ogromny
Odchodzisz? znowu mam pozostać sam
Bezdomny...

Przyjdą jesienne, rozpaczliwe dnie
Twarz słońca zblednie od chmur niby płótno
To szare niebo i deszcz, wieczny deszcz
Jak smutno...

(C. d. n.)

Poleca się nowo otworzony magazyn gotowych ubiorów męskich i dla chłopców pod firmą Magazyn du Boulevard Lwów, Hotel Żorza. 5893 Ceny zdumiewająco nizkie 3000 ubrań męskich 2000 narzutek Płaszczyki i ubranka dla chłopczyków w ogromnym wyborze

Tak przynajmniej przewidywali, stojąc koło siebie w świetle gazowych latarń kolejowego dworca na Adison Road. W miesiąc później znaleźli się już w Gravesand (port nad Tamizą) po przepłakanej nocy w pokoiku umeblowanym — 30 szylingów na miesiąc — przy Montpellier Square.

Niestety, okolica Indyi, do której dostał się Dicky, należała do ciężkich. „Mężczyzn“ dwudziestojednoletnich uważano tam prawie za dzieciuchów, a życie należało do drogich. Gaża, która mu się wydawała tak wysoką, tam na drugim końcu świata, ogromnie zmalała na miejscu, szczególnie, gdy mu przyszło posyłać co miesiąc większą połowę na Montpellier Square. Sto trzydzieści pięć rupij, które zachowywał dla siebie z trzystu trzydziestu pensyi, nie mogło wystarczyć na bardzo dostatnie życie, ale z drugiej strony pani Hatt nie mogła przecie wyżyć z dwudziestu sterlingów, które jej zostawił, redukując do minimum koszty podróży. Najwięcej go trapiła ta okoliczność, że w przeciągu roku musiał uskładać 700 rupij na podróż swojej żony w kajucie I klasy. Jeżeli do tego dodamy niezaspokojony popęd młodego chłopca do ruchu i zabawy, oraz pracę w zupełnie mu nieznanych warunkach, a tak intensywną, że wymagała skupienia całej uwagi młodzieńca, trzeba przyznać, że Dicky nie wyjeżdżał w szczęśliwą godzinę.

Raz czy dwa razy zmiarkował się na przeciąg paru sekund, ale nie domyślał się wszystkich uciech, które go czekają w przyszłości.

Z nastaniem gorącej pory obsiadły go troski i poczęły go toczyć niemiłosiernie. Najpierw listy od żony, pełne krzyżyków*) i planów na przyszłość przypominały mu ciężki obowiązek, jaki wziął na siebie. Równocześnie koledzy pukali do jego drzwi, to proponując mu kupno konia, to wyciągając na jakąś zabawę.

A jego nie stać było ani na jedno, ani na drugie i musiał się wymawiać. Ale mu nie bardzo wierzono i uchodził za sknerę. Wreszcie pensyonat, w którym mieszkał, wydał mu się za drogi. Przeniósł się więc do małego pokoiku tuż obok biura, w którem pracował, i znowu musiał się tłumaczyć. Za całe umeblowanie służył mu stół, pokryty zieloną ceratą, „charpoy“ (rodzaj łóżka na pasach), krzesło, fotografia, szklanka i konieczny przyrząd w tych stronach: filtr do wody za siedm rupij. Za mieszkanie i życie płacił 37 rupij miesięcznie. Nie miał punki (duży wachlarz, poruszany przez służącego), bo „punkah“ kosztuje 15 rupij na miesiąc. Sypiał za to na otwartej terasie z listami żony pod poduszką.

Od czasu do czasu zapraszano go na obiady — jedyna sposobność do korzystania z punki i do orzeźwiania się mrożonym trunkiem. Lecz taka gratka nie często się zdarzała, bo nie chciano obcować z młodzieńcem, mającym instynkty szkockiego kramarza.

Dicky nie mógł należeć do towarzyskich wycieczek lub pikników, bo nie stać go było na składkę. To też jedyną jego rozrywką było przeglądanie statutów bankowych, zwłaszcza ustępu: o pożyczkach za poręczeniem. To przynajmniej nic nie kosztowało. Przesyłki swoje uskuteczniał za pośrednictwem banku w Bombay, więc o jego prywatnych sprawach nikt nic nie wiedział.

Co miesiąc posyłał do Anglii wszystko, co był w stanie zaoszczędzić, dla swojej żony i jeszcze dla kogoś, o kim później będzie mowa.

Po upływie kilku miesięcy, dostał nerwowego niepokoju, któremu podlegają ludzie żonaci, żyjący w nienormalnych warunkach. Nie miał widoków na emeryturę i nie był ubezpieczonym na wypadek śmierci. Co się stanie z jego żoną, jeżeli zachoruje, lub jeżeli śmierć go zaskoczy. Myśl ta opanowywała go podczas gorących, parnych nocy, spędzanych na terasie, do tego stopnia, że dostawał bicie serca, które brał za zwiastuna blizkiej nagłej śmierci. Takiego stanu ducha nie powinien znać młody człowiek — w późniejszym wieku podobne troski są rzeczą naturalną. Niemniej jednak biedny Dicky, sypiający bez punki w czasie najgorszych upałów, cały zlany potem, prawie od zmysłów odchodził z niepokoju.

(Dok. nast.) Tłum. B. CHW.

*) Zwyczaj niższych sfer w Anglii dla oznaczenia pocałunków.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

3132

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“. 3557

Dr. WILHELM ZATHEY
po kilkuletnich studyach w szpitalach i klinikach
w Krakowie, Berlinie i Paryżu
ordynuje
w chorobach wewnętrznych i nerwowych 5277
w Krynicy — willa Ulana.

Sarg'a Wszędzie do nabycia 1112
Kalodont
niezbędny krem do zębów.
Czyści zęby, wybiela i zapewnia im zdrowie.

Dr. Zygmunt Wallach
ordynuje jak lat ubiegłych w IWONICZU. 6114

Dr. SINGER z Czerniowiec
specyalista chorób płuc, krtani i nosa
ordynuje od 1-go czerwca jak w latach poprzednich
w Szczawnicy. 5925

Karlsbad Wszech nauk lekarskich Dr. N. Rifczes
ordynuje od lat dwunastu Neue Wiese, „Österreichisch. Hof“ 6043

Dr. E. Damański
ordynuje
Grodecka 50. 6066

Przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowany
Zakład wodoleczniczy „Dyana“
ul. Słowackiego l. 14. 5183
Hydropatya, masaż, kąpiele mineralne parowe i z gorącego powietrza.

Pension Exquisite
ul. Sykstuska l. 23 II p.
poleca pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całem utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. — Ceny umiarkowane. 4907

Dr. Marcin Brill sekund. szpitala powszechnego
przyjmuje w chorobach wenerycznych i skórnych od 3—5 popoł. i od 7—8 wiecz. Lwów, pl. Akademicki 4. 543

8-go czerwca b. r. otwieram mój dawny
Pensyonat hydropatyczny w Krynicy.
Prospekty na żądanie. NOWOŚĆ: Kąpiele elektryczne 4-o komorowe Radium. Dr. EBERS. 6055

Zakopane. Pensyonat „WIOSNA“, ul. Chałubińskiego, wśród lasu. — Ceny 5 do 9 koron.
6292

Wiadomości bieżące.

÷ **Mianowanie.** Wydział krajowy zamianował praktykanta konceptowego Maurycego Madurowicza, koncepistą w biurze pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym.

÷ **Zastępca członka Wydziału kraj.** Z powodu śmierci członka Wydziału krajowego ś. p. Michała Glidziuka, powołał p. Marszałek krajowy do urzędowania zastępcę członka Wydziału krajowego posła Oktawa Salę, który w dniu wczorajszym objął kierownictwo Departamentu VI. Wydziału krajowego.

÷ **Na Zlot Sokołów.** „Sokół-Macierz“ wniósł prośbę do reprezentacyi miasta o subwencyę na pokrycie części kosztów zlotu V. okręgu Sokolstwa, ktory z końcem bieżącego miesiąca odbędzie się w naszem mieście z okazyi 40-letniej rocznicy założenia gniazda lwowskiego.

Magistrat uwzględniając tę prośbę zaproponował reprezentacyi miejskiej udzielenie subwencyi 5000 koron.

÷ **Dzisiaj w Związku naukowo-literackim** odczyt p. Maryana Olszewskiego o „Impresyonizmie“. Ponieważ wiele osób chciałoby odczyt słyszeć, powtarzamy wyjaśnienie, że wieczory literackie Związku odbywają się w Kasynie miejskiem i że goście płacą za wstęp 20 hal.

÷ **Bursa im. Stefana Batorego.** Staraniem byłych uczniów gimnazyum Franciszka Józefa ma być założona bursa dla uczniów zamiejscowych tego gimnazyum. Na prośbę inicyatora sprawy dyrektora p. Tomaszewskiego magistrat, a za nim sekcya finansowa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu dać tej bursie bezpłatne pomieszczenie w realności miejskiej przy ul. Jabłonowskich l. 11. Lokal na bursę przeznaczony obejmuje 6 ubikacyj mieszkalnych i kuchnię. Pomieszczenie udzielone zostało na dwa lata począwszy od 1 września br. Zarząd bursy zrekonstruuje te ubikacye własnym kosztem i przez czas używania opłacać będzie od nich przypadające podatki i opłaty państwowe i gminne.

÷ **Program wieczoru Maryańskiego** ku czci bł. Andrzeja Boboli, zapowiedzianego na dzień 8 b. m., przedstawia się zajmująco. Oprócz „Hejnałów polskich“ usłyszymy Gorzyckiego, „Gaude Mater Polonia“ Moniuszki, „Litanię Ostrobramską, 3 E-moll, Sołtysa intermezzo orkiestrowe, oraz tegoż dawno niewykonywane a tak podniosłe „Sluby królewskie“ 10 najcelniejszych numerów. Zakończy Galla „Suita pieśni polskich“. W części deklamacyjnej znajdą się poetyczne strofy Bełzy.

÷ **Wieczór uroczysty** ku czci bł. Andrzeja Boboli, patrona Polski i Litwy, umęczonego temu lat 250 za Wiarę i Ojczyznę przez kozactwo zaporozkie, urządza lwowska Sodalicya maryańska d. 8 bm. (w sobotę) w salach Strzelnicy miejskiej. W części muzycznej bogatego programu wezmą udział: „Lutnia“ pod dyrekcyą dr. Cetwińskiego, orkiestra wojskowa, liczni soliści i solistki. Wybrano przeważnie utwory maryańskie Gorzyckiego, Moniuszki, Sołtysa i Galla. Powtórzone też być mają starożytne hejnały polskie na instrumenty dęte, znane już z dni kongresowych.

÷ **Festyn rymanowski.** 9 czerwca w niedzielę na Zamku odbędzie się jeden z najwspanialszych we Lwowie festynów na dochód kolonii rymanowskiej. Cel przepiękny powinien starczyć za wszelką reklamę; p. St. Obtułowiczowa nie zapominając jednak o niczem, ułożyła wspaniały program; rozmaite wspaniałe historye, czerwone kapturki, tańce krasnoludków i tysiąc rzeczy, które dzieci ubawią szczerze, zapowiedziano na afiszu. Śpiewać będzie Chór Akademicki, będą grały 2 muzyki. A za to wszystko 30 hal. a dla dzieci 10 hal. Przytem prześliczna loterya fantowa, która wygląda jak największy magazyn zabawek dziecięcych.

÷ **Kurs dla dozorców targowych** urządza fizyk miejski dr. Legieżyński. Kurs, który odbędzie się w lipcu, trwać będzie kilka tygodni. Wykładać na nim będą oprócz dr. Legieżyńskiego, weterynarz miejski dr. Gottlieb o mięsie surowem, wędlinach, dziczyźnie, drobiu, rakach i rybach, prof. dr. Gizelt o nabiale, a inni prelegenci o roślinach, owocach i t. d. Wykłady wygłaszane będą w sposób jaknajbardziej popularny. Po ukończeniu kursu odbędzie się egzamin, od którego zależne będą posady dozorców targowych, których personal zorganizowany będzie z pośród służby miejskiej. Dozorcy ci będą zaprzysiężeni.

÷ **Komitet I. krajowej leczniczej Kolonii rymanowskiej** zawiadamia, że oględziny lekarskie dzieci, mających być przyjętymi na sezon w r. b., odbędą się w szkole męskiej im. Staszica (ul. Skarbkowska) chłopców 8 b. m. o g. 6 w. (sobota). dziewcząt 7 b. m. o g. 6 w. (piątek). Niestawienie się do oględzin powoduje nieprzyjęcie do Kolonii.

÷ **Ekspozytura policyjna** dla II. dzielnicy miasta zostanie wkrótce przeniesiona z ul. Gródeckiej na ul. Sadownicką. Magistrat uchwalił na pomieszczenie tej ekspozytury wynająć lokal stosowniejszy od obecnego w domu przy ul. Sadownickiej l. 7. Lokal ten składa się z 4 pokoi i kuchni, czynsz roczny wynosi 1500 kor.

÷ **Nowy zakład hydropatyczny we Lwowie.** Zarząd szpitala izraelickiego we Lwowie wniósł podanie o zezwolenie na otwarcie zakładu hydropatycznego przy istniejących łazienkach przy ulicy Rzeźnickiej l. 5. Magistrat, rozpatrzywszy prośbę, uchwalił przedłożyć namiestnictwu wniosek o zezwolenie na otwarcie tego zakładu. Zakład składać się będzie z dwóch oddziałów dla mężczyzn i kobiet, i będzie pozostawał pod nadzorem lekarza.

÷ **Konkursy.** Szkoła politechniczna we Lwowie ogłasza konkurs celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze Technologii chemicznej I. i II.; wynagrodzenie roczne 1400 K., posada będzie nadaną przez grono profesorów na czas od 1. października 1907 do końca września 1909. Pierwszeństwo w jej uzyskaniu będą mieć ci kandydaci, którzy się wykażą świadectwem II. egzaminu rządowego.

÷ **Z życia młodzieży.** W „Kółku mechaników“ Tow. Br. Pom. sł. Politechniki odbędzie się w piątek 7. bm. odczyt p. inż. A. Litwinowicza. „O opalaniu kotłów ropą“. Początek o g. 3 p. p. w sali VI.

÷ **Wiadomości osobiste.** Janina Korolewicz Waydowa wyjechała dziś na występy gościnne do „Narodnego Divadla“ w Pradze. Stamtąd udaje się wielka śpiewaczka do Ostendy na szereg koncertów.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

We czwartek 6 bm. po raz dwudziesty czwarty: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Miłowską w roli tytułowej.

W piątek 7 bm.: „Starzy kawalerowie“, komedya w 5 aktach W. Sardou. Gościnny występ M. Frenkla, art. teatru warszawskiego.

W sobotę 8 b. m. o g. 7½ wieczorem: Jubileuszowe przedstawienie, po raz 25: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z p. Schupp roli tytułowej.

W niedzielę 9 bm. o godz. 3½ popołud.: „Porwanie Sabinek“, komedya w 4 aktach P. i F. Schönthanów. Gościnny występ M. Frenkla, art. teatru warszaw.

W niedzielę 9 bm. o godzinie 7½ wiecz. po raz 26: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Miłowską w roli tytułowej.

W poniedziałek 10 bm.: „Interes interesem“, komedya w 3 aktach O. Mirbeau. Występ gościnny Miecz. Frenkla, artysty teatrów warszaw.

We wtorek 11 b.m. przedostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa po raz 27-my: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara, z panią Schupp.

We środę 12 bm. po raz pierwszy: „Wielki człowiek do małych interesów“, komedya w 5-ciu aktach hr. Fredry; (ojca). Gościnny występ M. Frenkla, art. teatru warsz.

We czwartek 13 bm. ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa, po raz 28: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach F. Lehara, z p. Miłowską.

Teatr miejski w Krakowie.

W piątek: „Zażarty automobilista“, krotochwila w 3 aktach K. Kraatza, tłumaczył M. Sachorowski.

W sobotę: „Złota czaszka“, sześć obrazów Juliusza Słowackiego.

W niedzielę: „Złota czaszka“, sześć obrazów Juliusza Słowackiego.

÷ **Dla dobrych synów Ojczyzny.** Na cmentarzu łyczakowskim przeznaczyła Rada miejska już dawno pole oznaczone numerem 40 na groby dla zmarłych uczestników walki narodowej z roku 1863-4. Jak niegdyś w obozie i na polu bitwy leżą tu przy sobie dobrzy synowie Ojczyzny spowici okowami dni śmierci. Jest to pole honorowe cmentarza i wszystkich którym przypadnie zaszczyt legnąć na tem polu, reprezentacya miejska uwalnia z reguły od wszelkich taks grobowych.

Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi finansowej uwolniono od takichże taks groby pochowanych tam śp. Bronisława Szwarcego, Adama Zielińskiego, Teodora Sawickiego i Stanisława Konopki. Na grobie Szwarcego stanie skromny pomnik, na mogiłach innych płyty pamiątkowe.

Sprawą tą zajmuje się towarzystwo uczestników powstania z r. 1863-4.

÷ **Lekceważenie języka polskiego na kolejach państw.** Dnia 22 marca b. r. przejeżdżając przez Kraków z Granicy, wpisał dr. T. na stacyi w Krakowie w księdze zażaleń zażalenie z powodu nieopalania wagonów na linii Kraków Granica. Przed kilku dniami otrzymał p. T. na swoje zażalenie wpisane po polsku, odpowiedź der „k. k. Nordbahndirektion“ z datą 23 maja l. 48.987/07 II w języku niemieckim. Oburzony na takie lekceważenie ustawą zagwarantowanych praw języka polskiego, odpowiedział p. T. na to pismo następująco:

„Nie rozumiejąc języka niemieckiego, nie przyjmuję do wiadomości treści powyższego pisma. Jeżeli jednak ma ono jakiś związek z zażaleniem mojem, wniesionem do księgi zażaleń na stacyi Kraków, to ośmielam się zwrócić uwagę, że w obrębie Galicyi i W. Ks. Krakowskiego, przez które przechodzi linia Granica-Kraków, językiem zewnętrznego urzędowania wszystkich urzędów państwowych, krajowych, miejskich i gminnych jest język polski i na podania, wniesione w polskim języku, wszystkie urzędy obowiązane są odpowiadać po polsku. Na jakiej więc zasadzie ja, podróżując z Granicy do Krakowa przez Polskę liniami kolejowemi z polskim językiem zewnętrznego urzędowania, otrzymuję wbrew wyraźnemu brzmieniu ustawy o krajowych językach odpowiedź w języku niemieckim, którego nie rozumiem, rozumieć nie jestem obowiązany i rozumieć nie chcę. Jeżeli więc Szan. Dyrekcya jeszcze raz ośmieli się w stosunku do mnie użyć języka niemieckiego i nie uwzględnić mojego protestu w tej mierze, to ja, nie wchodząc w spór co do merytorycznej strony treści odpowiedzi na moje zażalenie, odrazu a limine zwrócę się ze skargą na takie poniewieranie ustawą i językiem polskim do ministerstwa kolei, względnie do Najwyższego Trybunału administracyjnego“.

Ciekawiśmy odpowiedzi dyrekcyi kolei Północnej.

÷ **Zaniedbanie języka polskiego.** Otrzymujemy pismo tej treści: „Od kupca z Krakowa otrzymałem we Lwowie za pobraniem przesyłkę w kopercie własnej kupca, na której oprócz firmy polskiej wydrukowano: „pobranie kor. 3“. Cóż się dzieje? Oto urząd pocztowy w Krakowie nalepia na wyraz polski „pobranie“ kartkę swoją z drukowanymi wyrazami: „Nachnahme Remboursement“. A więc urząd pocztowy w W. Księstwie Krakowskiem umieszcza obok niemieckiego wyrazu wyraz francuski, ale w rdzennie polskim kraju dla polskiego wyrazu niema ani uwzględnienia, ani miejsca, ale go nawet zagładza. J. W.

÷ **O sprawie sztandaru dla Sokoła IV.** otrzymujemy pismo tej treści; „Imieniem komitetu ściślejszego, powołanego przez Wydział polskiego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół IV.“ we Lwowie do zajęcia się sprawieniem sztandaru dla tegoż Towarzystwa — upraszamy uprzejmie wszystkie tutejsze hafciarnie, aby najdalej do dnia 22. bm. zechciały przedłożyć na ręce podpisanej Józefowej Neumanowej, Lwów, ul. Łyczakowska l. 3. kosztorysy sztandaru sokolego, tudzież artystycznie wykonane wzory projektowanych przez siebie haftów. Józefowa Neumannowa, Stanisława Korytkowa.

÷ **Zarząd Zakładu ubezpieczenia** robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie, na posiedzeniu dnia 2. czerwca 1907 poruczył funkcye inspektora Zakładu p. Stanisławowi Pirożyńskiemu we Lwowie.

÷ **Przeciw demoralizacyi młodzieży.** Przed dwoma laty wniosło Towarzystwo Ochrony młodzieży petycyę do magistratu o surowe ściganie właścicieli szynków, kawiarń i wszelkich lokali otwartych do późnej nocy, jeżeli przekraczają ustawę przeciw opilstwu w stosunku do niedojrzałej młodzieży. Sprawę, która odleżała się dwa lata w magistracie, poruszył obecnie w sekcyi dla spraw targowych i szynkarskich radny dyrektor dr. Starzewski, proponując zwołanie ankiety, któraby obmyśliła jak najskuteczniejsze środki w tej mierze dla ochronienia młodzieży od demoralizacyi i zrujnowania zdrowia w rozmaitych nocnych spelunkach. W myśl wniosku dra Starzewskiego zaproszono delegatów rozmaitych instytucyj wychowawczych i lekarskich, w ostatnich zaś dniach miejska komisya prawnicza zajmowała się stroną prawną tej kwestyi i wydelegowała do ankiety radnych dr. Dwernickiego, dr. Gryzieckiego i dr. Lisiewicza. Radni ci w porozumieniu z dyrektorem magistratu p. Lukasem i szefami departamentów szkolnego i szynkarskiego radcami Chęcińskim i Jakubowskim, mają wypracować dla ankiety konkretne wnioski, które mają tworzyć tło przepisów i środków, jakie wobec istniejących ustaw dadzą się bez trudności zastosować. Skoro tylko praca ta zostanie ukończona, zostanie wyznaczony termin zwołania ankiety.

÷ **Na pomnik Nenckiego.** Sekcya finansowa Rady miejskiej uchwaliła przyczynić się do kosztów pomnika słynnego chemika dra Marcelego Nenckiego datkiem w kwocie 100 koron. Pomnik ten stanie w gmachu chemii lekarskiej uniwersytetu; będzie to popiersie z białego marmuru kararyjskiego, dłuta Antoniego Popiela, pod nim zaś tablica z odpowiednim napisem z czerwonego marmnru. Koszt ogólny obliczony na 5200 koron.

÷ **Na Instytut pedagogiczny im. El. Orzeszkowej w Warszawie** przysłano w dalszym ciągu na ręce komitetu jubil. we Lwowie następujące kwoty:

Pp. J. Zaleska 5 rubli, K. Starorypińska 5 r., A. Osuchowska 5, M. Skibniewska 3, M. Żurakowska 5, M. Biskupska 3, M. Niedobowska 5, M. Skibniewska 3, M. Giżycka 3, M. Grocholska 5, M. J. Modzelewska 5, J. Dowgierdowa 3, S. Żurakowska 1, Z. Starorypińska 5, J. Modzelewska 5, M. Biskupska 1, St. Biskupska 1, B. Starorypińska 10, J. Starorypiński 5, L. 1, O. 1, M. Kostecka 3, Jadwiga H. 1, A. Skibniewska 3, M. Starorypińska 1, R. D. 3, S. Modzelewsk 1, Kaz. Weylich 20 r., Tyt. Weylich 20 rubli, dr. Gabryszewski 4 kor.

÷ **Podziękowanie.** Związek Studentów Architektury składa serdeczne podziękowanie wszystkim tym W. Paniom i Panom, którzy swoją obecnością lub szczerem poparciem przyczynili się do uświetnienia „Balu Architektów“ urządzonego w celu powiększenia szczupłego funduszu wycieczkowego d. 1 b. m. w sali Strzelnicy miejskiej. W szczególności zaś W. Paniom architektorowym Łozińskiej i Ujejskiej, tudzież WPP. profesorom i rektorowi Kovatsowi, Kowalczukowi, G. Bisanzowi, Obmińskiemu, szczególniej zaś prof. J. Lewińskiemu, który swoją obecnością zaszczycił wieczór.

÷ **Wdowa po zamordowanym robotnikn Stefanie Szwicu** umieściła w jednem z pism popołudniowych pismo tej treści:

„Oświadczam, że ś. p. mąż mój, z którym przeżyłam dwanaście lat, do partyi socyalistycznej nie należał, i że najcięższą krzywdę pamięci jego wyrządzają ci, którzy go o to posądzają, i w ten sposób dobre imię jego, jako szczerego katolika i uczciwego syna tej ziemi zniesławić pragną. Ś. p. Stefan, choć grecko-kat. obrządku, nie łączył się również z hajdamakami, a ożeniony z Polką, kochał całem sercem bratni naród“.

Lwów, 4-go czerwca 1907 r.

Petronela Szwic.

÷ **Zawsze niewinni.** Jak wczoraj donieśliśmy, aresztowano w Sokołówce parocha ruskiego ks. Włodzimierza Kalwę, który jak wykazało śledztwo w sprawie zamachu morderczego na powracającego z wyborów komisarza rządowego p. Słoneckiego, namówił do tej zbrodni męża swojej służącej Iwana Kisia, parobka z Sokołówki, a po aresztowaniu Kisia zebrał chłopów w cerkwi i odebrał od nich przysięgę, że nic w tej sprawie nie wyjawią, i nie zdradzą jego udziału.

Charakterystycznem jest stanowisko ruskiej prasy w tej sprawie.

Zdawało się Rusinom, że sprawca zamachu nie zostanie wykryty i taki „Hromadzkyj Hołos“ daje notatkę „Postrzelony szachraj“. „W Ożydowie postrzelił ktoś w nocy wyborczego machera, komisarza starostwa Słoneckiego, za to, że dopuszczał się wyborczych rozbojów. Żandarmerya śledzi winowajcę, który przepadł, jak kamień w wodę“. Ciekawem jest, że „Hromadzkyj Hołos“, wyraża nie przypuszczenie co do motywów zbrodni, lecz wyraźnie je stwierdza, ale jeszcze ciekawszem jest stanowisko „Diła“.

„Kamień w wodzie“ nie przepadł, sprawców zbrodni znaleziono. I oto „Diło“ zabiera głos i odrazu rozgrzesza zbrodniarza. „Zamiast aresztować tych ludzi — pisze w świętem oburzeniu — którzy tak ciężko nadużywali swej władzy urzędowej — (zapewne p. Słoneckiego) — galicyjska administracya aresztuje człowieka, który nie pragnie niczego innego, jak tylko czystości i swobody wyborów“. Ale na razie jeszcze w Galicyi nie panują Rusini i jeszcze nie wolno w taki sposób uskuteczniać pragnień „czystości i swobody wyborów“, trzeba więc znaleźć jeszcze jakiś drugi argument. Naturalnie więc i Kiś, który się przyznał sam do czynu, i ks. Kalwa na którego Kiś wskazał, jako na moralnego sprawcę zbrodni — są niewinni. Jak więc twierdzi „Diło“, „w porze, kiedy śrut upadł (!) na wyborczego machera, był Kiś w cerkwi na nieszporach i modlił się spokojnie do Boga“. Również niewinnym jest ks. Kalwa. Oto jak tłumaczy „Diło“ to, że ks. Kalwa zwoływał chłopów do cerkwi. „Ks. Kalwy nie było w domu w czasie aresztowania Kisia, a kiedy wieczorem wrócił, poczęli go ludzie prosić, aby ratował niewinnego człowieka. Więc ks. Kalwa przesłuchał świadków, którzy zeznali, że widzieli Kisia w krytycznym czasie w cerkwi a dla pewności, aby ci ludzie następnie nie zmienili swoich zeznań za namową żydów (?!), którzy nie wiedzieć czy z własnej woli, czy z wyższego rozkazu chcieliby za wszelką cenę rzucić jakieś podejrzenie na ks. Kalwę, tych świadków zaprzysiągł“.

Mocno niejasne jest to tłumaczenie, trudno połapać się, w jakim związku ze sprawą zostają ci żydzi, skąd ks. Kalwa mógł wiedzieć, że żydzi będą wpływać na świadków, skąd mógł przypuszczać, że właśnie on sam zostanie w tę sprawę wmieszany. Ciekawem także jest, że po dokonaniu tej przysięgi — jak pisze „Diło“ — „mając tak pewnych świadków“, pojechał ks. Kalwa natychmiast do Oleska i żądał od sędziego śledczego, aby tych „pewnych świadków“ zaraz przesłuchał. O zeznaniach Kisia „Diło“ nie wspomina.

W rezultacie oburza się „Diło“, że sąd „nie uważa za odpowiednie wypuścić niewinnych zaraz na wolność, oburza się również na prezydenta apelacyi dra Tchorznickiego, który „przyjechał do Złoczowa na lustracyę sądu i przegląda od rana do nocy akty, martwą bibułę, ale wglądnąć w to, czy podwładni mu urzędnicy postępują według ustaw — to mu i nie w myśli“.

„Rusłan“ jest pewny, że uda się wszystko zatuszować, i twierdzi z góry, że wszystko skończy się na niczem.

÷ **Waga — złodziej.** Na placu powystawowym naprzeciw pałacu sztuki znajduje się przyrząd zwany automatyczną wagę. Jest to bardzo nędzny i chytry przyrząd. Połyka on zachłannie pieniądze, ale dalej już nie lubi się fatygować i niema siły ludzkiej, któraby go zmusiła do kiwnięcia wskazówką, a tem mniej do zwrotu pieniędzy łatwowiernym, którzy ufając napisowi, że za 4 h. będą mogli poznać swój ciężar, zaufają „automatowi“ pieniądze. Magistrat, jako zarządca placu powystawowego, powinien zwrócić uwagę na tę „wagę automatyczną“ i znaleźć dla pomysłowego automatu inne stosowniejsze umieszczenie.

÷ **Niesłuszne posądzenie.** W całej niemal prasie lwowskiej i krakowskiej pojawiła się przed kilku dniami wiadomość kronikarska o kradzieży, dokonanej u artystki dramatycznej p. Siemaszkowej. Sprawcą jej miał być dozorca przy ul. Klejnowskiej l. 4, Aleksander Huculak. Obecnie okazuje się, że na biednego człowieka padło podejrzenie zupełnie niesłusznie. Rzeczy p. Siemaszkowej poginęły bez współudziału A. Huculaka i już zostały odszukane. Niewinnie posądzonemu, który wziął sobie bardzo do serca całą tę aferę, należy się ze strony wszystkich pism, które ową wiadomość były podały, bezzwłoczne jej odwołanie i wyjaśnienie.

÷ **Ulica Murarska.** Mieszkańcy ul. Murarskiej wnieśli do reprezentacyi miejskiej podanie o zmianę nazwy tej ulicy na ul. Konarskiego, Malczewskiego, Michała Michalskiego lub inną. Prośbę motywują tem, że nazwa obecna brzmi, jakoby to była jakaś uliczka zaułkowa, a nie piękna ulica, mająca jeszcze piękniejszą przyszłość. Magistrat jednak nie podziela tych poglądów i uchwalił na wczorajszej sesyi przedłożyć Radzie miejskiej wniosek odmowny.

÷ **Znaleziono.** W ul. Kilińskiego damską torebkę skórzaną, zawierającą chusteczkę i 1 kor. 90 hal. — W dorożce nr. 313 dużą lornetkę w czarnej oprawie wraz z futerałem.

□ **Kroniczka krakowska.** Z Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana“ w Krakowie Rozstrzygnięcie konkursu. Dnia 3 czerwca odbyło się posiedzenie komisyi rozpoznawczej T-wa „Polska Sztuka Stosowana“, na którem rozstrzygnięto konkurs ogłoszony przez T-wo na projekty lamp mosiężnych do oświetlenia elektrycznego. W posiedzeniu wziął udział także dyrektor elektrowni miejskiej, elektrotechnik pan Gajczak. Nadesłano prac 11. Za najlepsze uznano jednogłośnie projekty lamp wiszącej i stojącej, opatrzone godłem „Świt“ które też uzyskały nagrodę (200 kor.). Autor-artysta rzeźbiarz Jan Szczepkowski nadesłał te prace z Paryża, gdzie obecnie przebywa. Następnie wyróżniono szereg poważnych projektów, nadesłanych pod godłem „Gwiazda“, ze szczególnem uwzględnieniem lampy wiszącej Nr. 3. Wreszcie komisya postanowiła wymienić szkic lampy wiszącej, pod godłem „szkic“, jako pomysł interesujący, ale zupełnie jeszcze nie opracowany i nie zastosowany da praktycznego użytku.

Wszystkie projekty można obejrzeć w Towarzystwie „Polska Sztuka Stosowana“ aż do 15 bm. od g. 11 do 1 i od 4 do 5, Towarzystwo czyni starania celem wykonania nagrodzonych projektów p. Szczepkowskiego a także lampy wiszącej Nr. 3 z wyróżnionych prac pod godłem „Gwiazda“.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) Przejechany przez pociąg. We wtorek wieczorem przejechał pociąg osobowy zdążający ze Lwowa konduktora kolejowego Balewicza. Maszyna wlokła ciało nieszczęśliwego przez 100 metrów, rozszarpując je w kawałki. Balewicz szedł do służby i obrał krótszą drogę przez tor kolejowy, gdzie wskutek własnej nieuwagi dostał się pod koła lokomotywy. Ciało zmarłego złożono w kostnicy gminnej na Knihininie Górce, skąd odbył się pogrzeb. Zmarły osierocił żonę i sześcioro drobnych dzieci.

□ **Zakopane.** Z sezonu. Nadeszła pora, w której niejedna rodzina zastanawia się nad wyborem miejsca letniego spoczynku. Jedni jadą do niemieckich „badów“, drudzy zapuszczają się jeszcze dalej, do Belgii lub Francyi, inni wreszcie wolą zostawić pieniądze w kraju, niż je obcym wywozić. Zdaje się, że ci ostatni najlepiej na tem wychodzą, bo nasza przyroda mało lub wcale nie ustępuje przyrodzie Zachodu, a przytem oszczędzają sobie mozolnej i kosztownej podróży. Do miejscowości, cieszących się najliczniejszą i najlepszą publicznością należy bezsprzecznie Zakopane. I słusznie. Kto raz był tutaj, kto raz oglądał czar i cuda przyrody tatrzańskiej,

Wełnę z każdego gatunku owiec zakupuje po cenie targowej Fabryka sukna **Zajączek i Lankosz** Lwów, Jagiellońska 3 6302

musi tu wrócić, jakaś siła go ciągnie ku tym górom i hólom.

To też Zakopane ma coraz więcej zwolenników, coraz więcej gości je odwiedza, coraz więcej turystów zagranicznych doń przyjeżdża. Znam ludzi, którzy od kilkunastu lat corocznie dwa miesiące letnie w Zakopanem spędzają, i twierdzą, że znakomicie ten pobyt ich zdrowiu służy, lepiej, niż poprzednio wyjazd za granicę. Nie da się zaprzeczyć, że Zakopane stara się o to, aby jak najwięcej osób do siebie ściągnąć. Wodociągi są już oddane do użytku publiczności, niema już obecnie kurzu po ulicach, gdyż często bywają skrapiane; budowa stacyi elektrycznej już jest w toku i wkrótce u stóp gór zajaśnieją światła elektryczne. Również i właściciele hoteli i pensyonatów w szybkim kroku dążą do rozwoju.

W tym roku odnowiono zupełnie hotel-pensyonat „Klemensówka“, urządzony z największym komfortem; Klemensówka staje na czele pensyonatów zakopiańskich, zwłaszcza, że posiada czteromorgowy park świerkowy i leży w idealnie zdrowem miejscu Zakopanego. W prospekcie zapowiada Zarząd szereg odczytów i koncertów wybitnych sił artystycznych, aby gościom jak najmilszym pobyt uczynić. A ceny wcale nie są wysokie, tak, że należałoby już raz stanowczo kres położyć baśniom o drożyźnie w Zakopanem. Coraz mniej też widać po Zakopanem dawnych furek z budkami, miejsce ich zajmują wygodne powozy, znakomicie się nadające do dalszych wycieczek. Należałoby sobie życzyć, aby publiczność darzyła Zakopane tem poparciem, na jakie w zupełności zasługuje.

Bomba w Łodzi. W dn. 3 b. m. wieczorem, ul. Konstantynowską szli ajenci ochrony, bracia August i Alfred Frömlowie. Towarzyszył im policyant i dwóch żołnierzy. Kiedy znaleźli się przy domu nr. 45, nagle z kilku stron zbliżyło się do nich kilkunastu młodzieńców z rewolwerami w rękach.

Nieznajomi dali szereg strzałów w powietrze. Strzały te sprawiły, że w jednej chwili publiczność, znajdująca się w pobliżu, ukryła się w bramach domów lub zaczęła uciekać.

Kiedy ulica opustoszała, rozległ się straszny huk. To ktoś rzucił bombę na patrol. Kto, nie wiadomo, gdyż w tej chwili młodzieńcy znikli.

Na bruku leżeli poranieni August Frömel ciężko, Alfred Frömel lżej w szyję, policyant oraz żołnierze Sergiusz Cyrkin i Jan Kożyn. Z przechodniów odłamki bomby zraniły żonę ajenta policyi petersburskiej, Maryę Jaworską, która przed dwoma dniami przyjechała do Łodzi, jej 13-letnią córkę, Helenę, oraz ślusarza Eugeniusza Borka.

Wybuch bomby spowodował panikę wśród publiczności, a zarazem sprowadził na miejsce wybuchu wojsko, które dało kilka salw w pustą ulicę. Jedna z zabłąkanych kul zraniła przecież 15-letnią Fajgę Herenreichównę, stojącą w oknie domu nr. 1 przy ul. Cmentarnej. Skutkiem wybuchu w domu nr. 45 przy ul. Konstantynowskiej i w sąsiednich powypadały wszystkie szyby, w bruku zaś powstała wielka wyrwa.

Wkrótce po wybuchu na ul. Konstantynowską przybyła policya i wojsko. Po daniu kilku strzałów w górę, rozpoczęła się rewizya w domu nr. 45 i w 3 sąsiednich, w których aresztowano około 100 osób i odprowadzono je do cyrkułu policyjnego i do więzienia.

Towarzystwo psychologiczne w Warszawie. Dzienniki warszawskie donoszą, że w Warszawie powstaje polskie Tow. Psychologiczne, mające uzupełniać działalność lwowskiego Tow. filozoficznego.

Inicyator tego przedsięwzięcia p. Władysław Weryho, redaktor „Przeglądu Filozoficznego“, tak formułuje plan i zadania naukowe Towarzystwa. Powstanie przedewszystkiem biblioteka i czytelnia, praca rozpocznie się na posiedzeniach i w odczytach, wreszcie Tow. stworzy pracownię psychologiczną.

W miarę zwiększania się liczby członków powstawać będą sekcye: pedagogiczna, psychiatryczna, psychologii zwierząt, sztuk pięknych, telepatyi, medyumizmu itp. Organem Tow. będzie na razie „Przegląd filozoficzny“.

Inicyatorzy uważają za konieczne stworzyć przy Tow. sekcyę filozoficzną, która nie robiąc bynajmniej konkurencyi lwowskiemu Tow. filozoficznemu, skupiłaby wszystkich filozofów warszawskich.

Zarząd polskiego Tow. psychologicznego już się ukonstytuował. Prezesem jest Edward Abramowski, wiceprezesem Wł. Weryho, sekretarzem dr. W. Sterling, skarbnikiem A. Szycówna.

Towarzystwo mieści się tymczasowo w redakcyi „Przeglądu filozoficznego“ (ul. Nowogrodzka nr. 44). Czytelnia czynna będzie od d. 1 września, pisma zaś zaprenumerowane zostaną już od d. 1 lipca. Posiedzenia naukowe rozpoczną się po feryach letnich. W sprawach Towarzystwa zgłaszać się można pod wskazanym powyżej adresem.

Felicya Kaftalowa, zwana popularnie Felą Kaftal, zmarła w Warszawie nagle na paraliż serca w ubiegłą niedzielę. Należy się jej od nas wspomnienie jako dziennikarce. Należała od lat 28 do redakcyi „Kuryera Porannego“, była bodaj współwydawczynią tego brukowego dziennika wespół z Feliksem Fryzem.

Urodzona w Berlinie z ojca Jollesa, przedsiębiorcy kolejowego, poślubiła Izydora Kaftala, finansistę warszawskiego, rozgłośnego z anegdot, jakie dotąd o nim krążą. Warszawiak, chcąc zlokalizować i uprawdopodobnić anegdotę, robi jej bohaterem zawsze Kaftala. Nie uwłacza to jednak jego czci, o której nic złego nikt nie mówi.

Felicya Kaftalowa umiała zjednać sobie wkrótce w Warszawie stosunki i życzliwość w szerokich kołach towarzyskich, które też z wielką umiejętnością spożytkowywała w zakresie dziennikarskim, wyspecyalizowawszy się poniekąd w dziale sprawozdań z życia towarzyskiego i modniarstwa kobiecego, z której to dziedziny artykuły jej cieszyły się w mieście dużą poczytnością. Poza tem zasilała swój dziennik wyciągami z prasy zagranicznej oraz informacyami teatralnemi z opery i baletu.

Wielce pracowita prowadziła jednocześnie śp. Felicya Kaftalowa magazyn starożytności, w którego kierunek umiała wlewać wiele znawstwa i dobrego smaku.

Uczynnością i żywością usposobienia jednała sobie Kaftalowa przyjaźń i życzliwość. Osierociła jedyną córkę, znaną śpiewaczkę operową, p. Margot Kaftalównę.

Błędne informacye. „Kuryerowi Warszawskiemu“ telegrafują z Bytomia, że poseł Adam Napieralski, redaktor „Katolika“ i „Dziennika Śląskiego“ nabył od posła Korfantego, „Polaka“ oraz od p. Siemianowskiego gliwicki „Głos Śląski“.

„Dziennik Śląski“ zaprzecza tej wiadomości, oświadczając krótko, że wiadomość ta puszczona przez centrowy organ „Oberschlesische Zeitung“, jest nieprawdą.

Strajk szkolny, jak to już dawniej przewidywały pisma nasze w Poznańskiem, słabnie w ciągu lata; odkładają dalszą walkę do czasu ukończenia robót polnych, do jesieni, gminy polskie w coraz większej liczbie wycofują się formalnie ze strajku, a dla wyjaśnienia swego stanowiska, zakładają protesty.

Pierwszy krok w tym kierunku zrobiły gminy: Golejewska, Chojna i Sworowa. Ojcowie strajkujących dzieci zamieścili w „Germanii“ list otwarty do inspektora szkolnego. W liście tym zakładają protest przeciwko niemieckiej nauce religii, lecz oświadczają zarazem, że tymczasowo nakazali dzieciom znów odpowiadać na nauce religii po niemiecku, aby rządowi utorować drogę do ustępstwa.

Ten krok znalazł wielu naśladowców, tem bardziej, że pruski minister oświecenia Studt oświadczył w Sejmie pruskim, że rząd gotów jest do ustępstw, ale wobec trwania strajku szkolnego nie jest w możności ich zainicyonowania.

Dotychczasowy przebieg strajku kosztował 50.000 kor. procesowych i kilkanaście lat więzienia, nie licząc najdotkliwszych kar zadanych dzieciom, rodzicom, duchowieństwu.

O Moniuszce. W uzupełnieniu zamieszczonej we wczorajszym numerze porannym „Słowa Pol.“ notatki, dotyczącej wystawienia „Halki“ w języku niemieckim w teatrze miejskim w Poznaniu wypada dodać kilka szczegółów.

Dyrekcya teatru mieśskiego w Poznaniu pobierająca oprócz znanej subwencyi od miasta także 60.000 marek rocznej subwencyi z prywatnej szkatuły cesarskiej z tem zastrzeżeniem, że ze sceny tej nie zabrzmi słowo polskie, a mimo to mająca ciągły niedobór dochodzący do sum wysokich, który pokrywa miasto, chcąc zwabić publiczność polską wystawiła w sezonie 1903 r. także „Halkę“ Moniuszki i to z wielkiem komfortem. Kostyumy góralskie i kontuszowe wypożyczył w większej części polski teatr poznański, a tańce, jak mazur i kołomyjkę wykonało grono uczenic i uczni tancmistrza Dolińskiego, gdyż próby nauczenia w krótkim czasie tych tańców polskich, baletu tamtejszego teatru nie dały pożądanego rezultatu.

Miejski teatr poznański rozporządza dobremi siłami operowemi, część śpiewna zatem wypadła beznagannie, — jedynie tylko ruchy aktorów niemieckich, flegmatycznych, w swoiskich rolach polskich niemile raziły. Krytyka niemiecka na ogół dość chłodno przyjęła „Halkę“, o pietyzmie należnym takiemu mistrzowi, jak Moniuszko wcale nie wspominając. Wiało z niej nie prawdziwe uznanie dla sztuki, ale chęć bagatelizowania mistrza Polaka i podnoszenie ściśle narodowego znaczenia tej opery — jak to w zwyczaju u Niemców, gdy chodzi o uznanie dla sztuki polskiej.

Publiczność polska tłumnie uczęszczała na przedstawienia, tak, że wreszcie prasa narodowa w myśl zasady, że noga polska postać nie powinna w przybytku sztuki, wspieranym funduszami współobywateli miasta Polaków a mimo to uprawiającym w zasadzie hakatyzm, zmuszoną była nawet po nazwisku wymieniać wyłamujących się ze solidarności narodowej.

Dyrektor teatru niemieckiego, wyjechawszy po sezonie w kwietniu 1904 r. ze swą trupą do różnych miast niemieckich — o ile słuchy doszły — wystawić miał „Halkę“ w Chociebużu (Kotubus) i Żaganiu (Sagan) na Łużycach. Zachęcony powodzeniem kasowem miał zamiar wystawić także „Straszny Dwór“, a nawet „Hrabinę“ i toczył pertrakcye w celu uzyskania niemieckiego tłumaczenia tych oper; donosiła o tem swego czasu niemiecka prasa poznańska — ale z niewiadomych powodów — zdaje się politycznych — zaniechał tego zamiaru.

⊙ **Rusini w Ameryce.** I na ziemi amerykańskiej nie brak takich kwiatów kultury ruskiej, jakie wykwitają tak często na niwie galicyjskiej. Oto — jak donosi amerykańskie pismo ruskie „Swoboda“ — w Rio Claro w Brazylii proboszcz ruski ks. Simkow wszczął w cerkwi wielką bójkę z parafianami z tego powodu, że nie chcą na niego zapisać cerkwi i oświadczył, że ta walka będzie trwać dopóty, dopóki mu cerkwi nie zapiszą. W bójce tej kilka osób zostało poranionych. Charakterystycznem jest, że tutejsze pisma ruskie notują to zajście za „Swobodą“ jak zwykłą notatkę kronikarską o pobiciu się pijaków w szynku, a „Dilo“ zamieszcza tę notatkę pod tytulikiem „cerkiewne niesnaski wśród brazylijskich Rusinów“.

⊙ **Frakcya ukraińska w Dumie**, licząca obecnie w szeregach swoich 42 posłów, ukonstytuowała się ostatecznie. Ukraińcy, uważając za rzecz nieodzownie wskazaną walczyć środkami parlamentarnymi o autonomię Ukrainy na gruncie unarodowienia szkoły, kościoła, samorządu miejscowego i t. d., mają zamiar zjednoczyć na gruncie tym wszystkich, nie wyłączając nawet umiarkowanych.

⊙ **Kto jest p. Huret**, autor antipolskich artykułów w paryskiem „Figarze“, o którym wspomnieliśmy onegdaj, wyjaśnia „Dziennik Poznański“.

„Jest to — czytamy tam — reporter „Figara“, który niedawno temu napisał artykuł o cesarzu niemieckim. Jakiej zaś opinii zażywa w światłej i niezależnej prasie niemieckiej, świadczy artykuł o nim w majowym zeszycie czasopisma „Arena“. Przytoczymy z niego tylko początek: „Podróżujący reporter „Figara“ widział cesarza wedle własnego niepodejrzanego zeznania — cztery razy... z daleka. Jest więc zupełnie uprawniony do wydania o nim wyczerpującego sądu“.

Prawdopodobnie równie głębokie studya poczynił p. Huret nad działalnością komisyi kolonizacyjnej. Biedni czytelnicy „Figara“, którzy takiego mają inicyatora! Zresztą p. Huret — kończy „Dziennik Pozn.“ — jest osobistym przyjacielem p. Walkera, naczelnego redaktora „Pos. Tageblattu“ i od niego zapewne przejął fanatyczne uwielbienie dla komisyi kolonizacyjnej, a potępienie dla wszystkiego, co polskie.

⊙ **Niemcy na Wschodzie.** Czytamy w „Słowie“ warszawskiem: Jedna z bardziej znanych firm transportowych, tutejszych, otrzymała od swojego agenta z Nagasaki list, którego treść jest pouczająca. Port Artura jest wciąż zamknięty nietylko dla cudzoziemców, lecz i dla Japończyków cywilnych. Natomiast w Dalnym handel rozwija się na skalę niebywałą. W ciągu półtora roku od czasu objęcia przez Japonię, Dalny — słowa raportu — pod względem obrotów handlowych zaćmił Hamburg. Codziennie do portu wpływają setki okrętów z towarami. Niemcy trzymają prym w zaopatrywaniu Dalnego w artykuły wszelkiego rodzaju. Towary do niedawna sprowadzane w znacznej części z fabryk Królestwa Polskiego, jak: żelazo, wyroby metalowe i obuwie, obecnie nadchodzą przeważnie z Niemiec. W raporcie położono nacisk na pośpiech, z jakim Niemcy wytwarzają dla przemysłu polskiego konkurencyę na Dalekim Wschodzie i to w czasie, gdy opinia pomawia Niemców o agitacyę, mającą na celu utrzymanie strajków w obrębie Królestwa.

Egzamin na budowniczego w c. k. namiestnictwie złożył p. Józef Dromirecki we Lwowie, rodem z Brzeżan. 6336

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Przed zebraniem się Rady państwa.

Wiedeń (Tel. wł.). P. Adolf Stand poseł syoński galicyjski ogłasza w dzisiejszych dziennikach porannych rodzaj komunikatu, z którego wynika, że posłowie syońscy galicyjscy nie wstąpią do Koła polskiego lecz utworzą osobny klub posłów żydowsko-demokratycznych. Posłowie syońscy będą zachowywali się neutralnie zarówno wobec Koła polskiego jak i wobec Rusinów. Natomiast gdyby posłowie ludowi polscy nie wstąpili do Koła polskiego, to p. Stand wyraża nadzieję, że stosunek ich do posłów syońskich będzie stosunkowo bardzo ścisły.

Wiedeń (Tel. wł.). Sytuacya parlamentarna przybrała z dniem wczorajszym nową fizyognomię dzięki utworzeniu w Pradze jednolitego klubu czeskiego parlamentarnego. Ten klub parlamentarny będzie obejmował 81 posłów zarówno z Czech jak i z Moraw, a więc połączy wszystkich posłów czeskich bez względu na różnice partyjne z wyjątkiem hr. Sternberga i socyalistów czeskich. To skonsolidowanie się Czechów w jeden klub doszło do skutku wbrew woli Dra Kramarza, który proponował połączenie się w jeden klub tylko Młodoczechów i Staroczechów, liczył on bowiem, że w takim klubie mógłby znowu objąć przewodnictwo jako prezes. Zdrowy instynkt narodowy Czechów przeszkodził temu rozłączeniu się reprezentacyi parlamentarnej czeskiej na 2 kluby. Wielką zasługę w tem skonsolidowaniu się narodowem Czechów ma Dr. Strański. On to pierwszy ofiarował na Morawach ścisły sojusz parlamentarny zarówno katolikom czeskim jak i agraryuszom, chociaż do tej pory był przeciwnikiem katolików czeskich i w ten sposób zmusił Dra Kramarza do porzucenia myśli utworzenia 2 klubów czeskich.

HAMAKI huśtawki ogrodowe krzesełka polne | torby turystyczne i na zakupna | Parasole malarskie, kasety na farby, poleca po cenach konkurencyjnych | O. T. Wincklera Syn 6183 Lwów, Rynek 28, (telefon 240)

Klub czeski będzie co do liczby stał na 3 miejscu w Izbie zaraz po socyalistach i wskutek tego ma prawo do pierwszej wiceprezesury. Nadto będzie tworzył bardzo poważny czynnik polityczny, którego wpływ zaciąży nietylko na parlamencie samym, ale i na władzy wykonawczej centralnej. Każdy gabinet i każde poszczególne ministerstwo od tej pory musi się liczyć skrupulatnie z życzeniami i żądaniami Czechów.

Praga (Tel. wł.). „Narodni Listy“ donoszą z Wiednia, że minister oświaty Dr. Marchet z powodu pogorszenia się sytuacyi politycznej w najbliższych dniach ponowi swą prośbę o dymisyę.

Wiedeń (Tel. wł.). Wczorajsze pogłoski, które wymieniały już niemal gotową listę nowych członków Izby panów są bezpodstawne, gdyż do tej pory rada ministrów nie zajmowała się nominacyą nowych członków Izby panów. Dlatego też wczorajsze informacye, jakoby pp. Horowitz i Chamiec ze Lwowa mieli być powołani do Izby panów jeszcze nie są sprawdzone. Do tej pory wiadomo tylko, że prócz pewnej liczby dożywotnich członków Izby panów, zamianowanych będzie 10 do 12 dziedzicznych członków, a to po większej części z liczby dotychczasowych dożywotnich członków Izby panów. Dzięki temu rząd będzie mógł powołać do Izby panów wskutek utworzonego wakansu większą ilość wybitnych osobistości jako członków dożywotnich. W każdym razie nominacya nowych dożywotnich członków Izby panów będzie zawierała więcej niż 20 osobistości.

Z stosunków węgierskich.

Budapeszt. (Tel. wł.). „Budapesti-Hirlap“ w telegramie z Wiednia donosi, że były prezes ministrów br. Fejervary połączył się z byłymi swymi kolegami ministeryalnymi, aby rozbić obecnie koalicyę. Br. Fejervary i jego koledzy szukają bliższych stosunków z byłym ministrem spraw zewnętrznych hr. Gołuchowskim i byłym szefem sztabu jeneralnego br. Beckiem.

Anglia i Rosya.

Londyn. (TBK.) W Izbie gmin wystosował poseł Macdonald z partyi robotniczej zapytanie do rządu, czy rząd prowadzi rokowania w sprawie zawarcia jakich umów z rządem rosyjskim, a w takim razie, czy nie zechciałby przed zawarciem jakiej umowy domagać się od Rosyi lepszego traktowania robotników rosyjskich.

Minister Grey odpowiedział na to, że rząd angielski nie miesza się do wewnętrznych spraw rosyjskich i nie ma zamiaru czynić od nich zależnemi umów z Rosyą.

O zamach na króla hiszpańskiego.

Madryt. (TBK.) W dalszym ciągu procesu o zamach na króla, inspektor policyi w Barcelonie zeznał, że w ciągu r. 1905 często widywał anarchistów uczęszczających do t. zw. „szkoły nowoczesnej“. Oskarżony Ferrer wyjechał był 20 maja w niewiadomym kierunku. Wieczorem dnia, w którym zamach wykonano, zastawiono w zakładzie zastawniczym wiele broni, którą policya skonfiskowała. Można przypuszczać, że Moral był tym, którego w swoim czasie wysłano do Paryża z bombami celem wykonania podobnego zamachu.

Podpułkownik gwardyi cywilnej w Barcelonie oświadczył, że przewieziono do mieszkania Ferrera kilka pakunków, które zdaniem świadka, zawierały materyały wybuchowe. Sądzi, że istniało między Ferrerem a Moralem porozumienie co do zamachu.

Panna Soledad zeznała, że utrzymywała ścisłe stosunki z Ferrerem.

Zjazdy dyplomatyczne.

Rzym (Tel. wł.). Zjazd Tittoniego z br. Aehrentalem nastąpi w połowie lipca, br. Tittoni zaś odwiedzi br. Aehrenthala w październiku. Projektowana zrazu podróż Tittoniego do Ischlu do cesarza na razie odpada.

Bunt w Persyi.

Petersburg (Tel. wł.). Z Teheranu donoszą, że przeciwko jenerał gubernatorowi Luristanu ks. Salaretowi-Dauley wysłano konnicę i działa. Między obu stronami wywiązała się zacięta walka.

Petersburg. (TBK). Z Teheranu donoszą, że przyszło między wojskami szacha a gubernatora Luristanu do starcia koło Kermanszachu. Wiele ludzi miało poledz.

Wypadki i katastrofy.

Tunis (TBK.) Łódź żaglowa naladowana amunicyą, a płynąca do Tripolisu, eksplodowała w pobliżu granicy Trypolitańskiej i wyleciała w powietrze. Mówią o 50 zabitych. Szczegółów brak.

Trzęsienie ziemi.

San Francisco (TBK.). Wczoraj o godz. 12 m. 27 w południe dało się tu odczuć trzęsienie ziemi, trwające 10 sekund. Szkody nie wyrządziło ono żadnej.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Sekcya ekonomiczna Rady miejskiej uchwaliła stosownie do wniosku Stanisława Wyspiańskiego utworzenie w Krakowie rady do spraw budowlanych i artystycznych z głosem doradczym dla Rady miejskiej. Połowę członków mają stanowić delegaci Rady miejskiej.

Sekcya szkolna mianowała w miejsce śp. Jordana członkiem kuratoryi kursów im. Baranieckiego wiceprezydenta miasta Chylińskiego.

Prześladowania pruskie.

Bytom. (Tel. pryw.). 11 członków Związku sokolskiego, oskarżonych o mowy podburzające i domniemane stosunki z innymi zakordonowymi związkami polskimi, skazano na więzienie od 1 do 6 miesięcy. Jeden z oskarżonych, uważany za głównego mówcę, otrzymał 1½ roku więzienia.

Poznań. (Tel. pryw.). Z pod Wrześni donoszą do „Lecha“, że nauczyciele zaczynają zaprowadzać niemiecki pacierz i niemiecką naukę religii dla polskich dzieci nawet w tych szkołach, gdzie dotąd religia była wykładana tylko po polsku.

Uniwersytet warszawski.

Petersburg. (Tel. pryw.) Ministerstwo oświaty oznajmia, że z powodu niespokojnych czasów Uniwersytet warszawski nie będzie otwarty w roku bieżącym, oraz nie będą przyjmowane podania kandydatów, pragnących zapisać się na rok przyszły.

Z Dumy i około Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło skonfiskowanie przemówień posłów w Dumie rozpowszechnianych pomiędzy włościanami.

Petersburg. (Tel. wł.) O posłuchaniu sobotniem Gołowina w Peterhofie krążą coraz bardziej niekorzystne pogłoski. Przyjęcie Gołowina miało być bardzo chłodne, car skarżył się, że czynność Dumy jest bezpłodną, a prezes zachowuje się zbyt ostro wobec członków prawicy. Należy też zmienić ordynacyę wyborczą. Autentycznych szczegółów o przebiegu audyencyi niema.

Petersburg. (Tel. wł.) Dnia 5 b. m. odbyć się miało w Petersburgu posiedzenie Rady państwa celem naradzenia się nad reformą senatu. Posiedzenie to jednak zostało odwołane, ponieważ w kołach rządowych przeważało zdanie, że nie byłoby na czasie zajmować się tą sprawą, skoro nierozstrzygniętem jest jeszcze pytanie, czy Duma dalej istnieć będzie, czy też zostanie rozwiązaną.

Petersburg. (Tel. wł.) Św. synod prawosławny na odbytem wczoraj posiedzeniu postanowił oddać w ręce sądów duchownych deputowanych Dumy stanu duchownego, a mianowicie socyalistę rewolucyjnego Brylantowa, dalej 2 członków stronnictwa trudowików Tichwinskiego i Archipowa, jakoteż hospitanta stronnictwa trudowików Hołokownikowa. Brylantow na wezwanie synodu wystąpienia ze stronnictwa, wogóle nie dał żadnej odpowiedzi. Na razie odebrano tym duchownym możność pełnienia funkcyi duchownych. Synod domaga się jak najsurowszego ukarania owych posłów.

Petersburg. (Tel. wł.) Minister rolnictwa ks. Wasilczykow zamierza podać się do dymisyi z powodu różnicy zdań, jaka się wywiązała pomiędzy nim a innymi członkami gabinetu w sprawie agrarnej.

Petersburg. (Pet. Ag.) Synod postanowił polecić władzom dyecezyalnym odebranie godności duchowej, czterem księżom, członkom Dumy, którzy nie chcą wystąpić ze stronnictw lewicy. Piątemu, który na to się zgodził, godność duchowna ma być pozostawiona.

Nowe „jacquerye“.

Petersburg. (Tel. wł.) W gubernii czernigowskiej ruch agrarny przybiera coraz to bardziej niepokojące rozmiary. Po wsiach tworzą się komitety strajkowe, chłopi nie chcą zawierać kontraktów o roboty polne z dziedzicami. W niektórych powiatach liczba podpalań budynków dworskich wzrasta z dniem każdym. W gubernii tulskiej podpalono budynki dworskie marszałka szlachty Sałtykowa, który uciekł ze swoich dóbr. Podpalaczami są chłopi.

Moskwa. (Tel. wł.) Bunt chłopski w gubernii smoleńskiej przybrał niezmiernie niepokojące rozmiary. Bandy chłopskie ciągną do Syczewska. Ze Smoleńska i Jazmy wysłano tam kozaków i piechotę. Również i gubernator udał się do Syczewska.

Dyfterya w Peterhofie.

Petersburg. (Tel. wł.) Druga po najstarszej córka cara zachorowała na dyfteryę, wobec czego okazała się konieczność odosobnienia innych dzieci cara.

Terror biały i czerwony.

Kielce. (Tel. pryw.) We wsi Mnijewie 6 niewykrytych sprawców w maskach napadło na zarząd gminny i usiłowało wysadzić dynamitem kasę ogniotrwałą. Sufit i ściany pokoju runęły, ale kasa pozostała nienaruszona.

Warszawa. (Tel. pryw.) Stefana Pillatiego, artystę-rzeźbiarza, po 6-tygodniowem więzieniu w cytadeli, wypuszczono na wolność.

Kozłów. (Tel. pryw.). Zebranie „ludzi rosyjskich“ wyniosło przekonanie, że kwestyę żydowską, najważniejszą w państwie, można rozstrzygnąć tylko w drodze prawodawczej, a nie przez pogromy i gwałty, niezgodne z duchem prawosławia.

Lublin. (Tel. pryw.) Odezwa lubelskiej frakcyi rewolucyjnej P. P. S. rozrzucona w Lublinie, oświadcza, że znaną ucieczkę więźniów z lubelskiego więzienia d. 27 maja, doprowadziła do skutku organizacya lubelska. Pracowała nad tem 2 miesiące, dostarczyła więźniom piłek, podrobionych kluczy i innych narzędzi.

Dzierżawa opery warszawskiej

Warszawa. (Tel. pryw.) Dyrekcya teatrów rządowych postanowiła, jak wiadomo, zaniechać w sezonie przyszłym prowadzenia opery na własne ryzyko i pragnie oddać ją w dzierżawę drogą konkursu przedsiębiorcy prywatnemu. Wśród kandydatów wymieniają konsorcyum, składające się z pp. Chodakowskiego, byłego reżysera opery, adwokata przys. Henryka Dziewulskiego i znanego śpiewaka Jana Barskiego.

Waszyngton. (TBK.) Słychać tu, że japoński konsul generalny w San Francisco zamierza wystąpić ze skargą sądową przeciw gminie tego miasta o odszkodowanie dla kupców japońskich, za szkody wyrządzone przy napadzie pospólstwa w d. 20 maja.

Tokio. (B. Reutera). Sądzą, że toczące się między Japonią a Rosyą rokowania co do kilka niezałatwionych jeszcze kwestyj, będą ukończone w ciągu 2 miesięcy. Obopólne poselstwa będą podniesione do rzędu ambasad.

Budapeszt. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłasza nadanie prezydentowi ministrów Weckerlemu wielkiej wstęgi orderu Leopolda, oraz tytuł tajnych radców tym ministrom węgierskim, którzy go dotąd nie posiadali, jakoteż prezydentowi Sejmu.

Depesze handlowe z 6 bm.

Budapeszt, dnia 6 czerwca. Pszenica na październik 10·47 do 10·48, Żyto na październik 8·60 do 8·61, Owies na październik 6·88 do 6·89, Kukurudza na lipiec od 5·81 do 5·82. Kukurydza na maj 1908 5·79 do 5·80. Rzepak na sierpień 1908 16·10 do 16·20.

(NB. Od 4 stycznia ceny za 100 kilogr.)

Oferty mierne.
Chęć kupna mierna.
Usposobienie utrzymane.
Pogoda: pochmurno

Berlin, 6 czerwca. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 204·75, Disconto Comandite 167·70.

Usposobienie leniwe.

Kilka słów o wściekliźnie.

(Dokończenie.)

Do zmniejszania ilości psów wiodą dalsze zarządzenia władz:

21. Zaprowadzenie bezwzględne w każdej miejscowości dokładnego katastru psów i numerowanych marek.

22. Zachęcanie właścicieli do trzebienia psów, a więc do stosowania środka, przy którem nie tracą one wcale swych wrodzonych przymiotów jak węchu czujności i odwagi, z drugiej strony zaś nie uganiają za innymi psami względnie sukami, a więc nie narażają się tak rychło na pokąsanie, przeciwnie, towarzysząc krok w krok swemu panu, ułatwiają właścicielowi kontrolę, w razie gdyby pomimo wszystkiego zostały ukąszone.

23. Zaprowadzenie opłaty od psów czyli opodatkowanie ich i to bezwzględnie we wszystkich miejscowościach kraju, odpowiednio do stosunków miejscowych i materyalnych ludności. Ten ostatni środek uważamy za najporstszy, najłatwiejszy do przeprowadzenia, a przytem za najskuteczniejszy. Utwierdzają nas w tem zdaniu rezultaty, jakie osiągnęły te miasta, które przeprowadziły u siebie odpowiednie opodatkowanie psów. Naprzykład w Bawaryi, gdzie było w r. 1873, 821 wypadków wścieklizny u psów, a 15 wypadków śmierci a ludzi, w roku 1875 zaś 458 wypadków wścieklizny u 23 wypadków śmierci u ludzi, spadła po podwyższeniu podatku ilość wypadków tak gwałtownie, iż w r. 1884 było tylko 9, a w r. 1885, 11 wypadków wścieklizny u psów, bez żadnego wypadku śmierci u ludzi.

W Monachium muszą być wszystkie psy przyprowadzane w celu opodatkowania kilka razy w roku do urzędu, i poddawane oględzinom weterynarskim.

W Galicyi zaprowadziła opłatę od psów za przykładem stolicy kraju nieliczna tylko ilość miast jak Kraków, Tarnów, Przemyśl, Brzeżany i t. p., podczas gdy tysiące innych miast, miasteczek i włości jest potężnym i łatwym rozsadnikiem wynędzniałych stworzeń, właściwem źródłem wścieklizny.

Przypatrując się stosunkom po suterenach Lwowa, po miasteczkach, a zwłaszcza wsiach, spotykamy mnóstwo domów i chat, w których ludność niebaczna następstw, nieświadoma skutków, pozbawiona przytem uczuć ludzkości i litości trzyma po kilka nieraz młodych psiąt lub dorosłych psów gwoli rozrywce i zabawie dziatwy, a trzyma je bez należytego zaspokajania ich głodu i pragnienia, bez stosowania prymitywnych choćby zasad pielęgnacyi i nadzoru. Maltretowane prze dziatwę, głodzone przez dorosłych, dręczone pragnieniem, smagane deszczem i upałem, smagane mrozem i zamiecią stworzenia, przykute częstokroć do nędznej budki, kończą swój żywot jako istne szkielety o najeżonej sierści, lub wybiegają, gdy są na wolności z zagród na łąki i pola, w wertepy i lasy, szukając przygodnego pokarmu, najchętniej zaś do miast, gdzie wabi je zapach śmietników, nadzieja odgrzebania resztek kuchennych i odpadków domowego gospodarstwa.

Kto z brzaskiem dnia powiedzie okiem po granicach Lwowa lub innego większego miasta, ten ujrzy mnogi szereg wynędzniałych psów, śpieszących z siół za żerem w mury miejskie. Do takich wycieczek psów z chat i zagród przyczyniają się w wielkiej części i sami wieśniacy przez to, iż schorowane, nie miłe im, zbyteczne psy wypędzają siłą mocą ze swego obejścia. Gdy pomimo głodu i katowania zwierzę pod wpływem przy-

Farby olejne fachowo sporządzone na maszynie pędzonej elektryką. | Lakiery do robót wewnętrznych i zewnętrznych | Emalie we wszystkich możliwych kolorach, poleca | O. T. Wincklera Syna LWÓW, Rynek 28. 6184

wiązania do miejsca, trzyma się wytrwale domu, posuwają się nielitościwi ludzie nieraz do tego stopnia bestyalstwie, iż oblewają je ukropem. War spełnia zadanie; poparzone zwierzę, odarte z sierści, z poranioną skórą wlecze się, gdzie je oczy niosą. Notoryczną rzeczą jest zaprawianie się dzieci wiejskich i wogóle dzieci klas nieoświeconych, od pierwszych lat życia do katowania zwierząt. Malcy, łapiący owady, wbijają je żywcem na szpilki i patyczki, malcy łażąc po drzewach, wyjmują z gniazd pisklęta i odbierają im życie wśród strasznych męczarni, malcy, dzieci szkolne spełniają z wiedzą i wolą rodziców funkcye topienia nowo narodzonych psiąt i kociąt, otaczają kołem sadzawkę lub bagienko i przypatrują się z zadowoleniem męczarniom ginących stworzeń, malcy, dzieci szkolne patrzą wespół ze starszymi jak oprawcy w miasteczkach lub po wsiach schwyciwszy na pętlicę psa, zabijają go w ten sposób na miejscu w oczach publiczności, iż skręciwszy pętlicę pod gardłem, tłuką psem o ziemię tak długo, aż ostatniego nie wyda on tchnienia. Cóż więc dziwnego, że z takich dzieci wyrastają ludzie bez serca, którzy, jak wspomnieliśmy, ukropem odpędzają trzymające się wiernie domu psiska. Czyż to przytępianie już w małych dzieciach uczuć ludzkości i litości dla cierpień innych istot nie jest jednym z powodów wrogiego i dzikiego postępowania w późniejszem życiu wielu osobników, nietylko ze zwierzętami, ale i z współbliźnimi.

Lecz wróćmy do rzeczy.

Odpędzane przemocą, gnane głodem psy, wałęsając się po polach, lasach i miastach, roznoszą zarazę wścieklizny, zatruwają nią ludzi i domowe zwierzęta, zatruwają nią dzikie zwierzęta po lasach, które następnie rozpleniają szybko dalej tę straszną chorobę.

Dopóki nie chwycą kompetentne władze z całą energią w swe ręce uregulowanie katastru i zaprowadzenie opłaty od psów w całym kraju, a więc po wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach, dopóki nie postarają się o wytępienie psów bezdomnych i redukcyę psiej populacyi, bezskutecznemi będą wszelkie, choćby najdalej idące, najsurowsze zarządzenia tych władz po wielkich miastach, a zwłaszcza we Lwowie, wścieklizna nie zostanie stłumioną. Najlepszym środkiem do osiągnięcia redukcyi psów jest, jak wspomnieliśmy, opodatkowanie ich; wieśniak, małomieszczanin bowiem dobrze będzie się namyślać, zanim złoży choćby drobną opłatę roczną za psa, a gdy ją złoży, będzie bezsprzecznie i zwierzę wyżej cenił, a co za tem idzie i lepiej pielęgnował.

W jakiej formie, w jaki sposób należy sprawę tę przeprowadzić i uregulować, pozostawiamy decyzyi powołanych do tego czynników, z naszej strony apelujemy tylko do duchowieństwa i do kierowników oświaty ludowej z prośbą o pouczanie z ambon i katedr nauczycielskich w duchu powyżej wyłuszczonych poglądów i stwarzania w ten sposób podstaw do pracy w imię haseł etycznych i humanitarnych, w imię poprawy stosunków ekonomicznych i zdrowotnych w kraju naszym.

JÓZEF BIAŁYNIA CHOŁODECKI.

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie
oprocentowuje wkładki na książeczki oszczędności po 4% rocznie
na asygnaty kasowe stosownie do terminu wypowiedzenia po 4% do 4½%
240

Dział ekonomiczny.

Kilka uwag o hodowli kur. W Ameryce istnieje szereg stacyi doświadczalnych dla hodowli drobiu. Stacye te popierane przez rząd i przez związki hodowlane, odgrywają w życiu bardzo ważną rolę. Przeprowadzane są tu ścisłe, naukowo traktowane badania nad wartością różnych ras drobiu, rozmaitych systemów karmienia, różnorodnych typów kurników, dalej leczenie chorób drobiu itp. Na jednej z takich stacyi przeprowadzono szereg doświadczeń nad wartością ziarna, zadawanego w stanie całym, a z drugiej strony zmielonego lub cienko ześrutowanego i zarobionego na ciasto. Użyto 3 grupy kur, a doświadczenia prowadzono przez cały rok. Przez ten ciąg czasu wszystkie trzy grupy otrzymały zupełnie jednakową paszę, odróżniającą się tylko sposobem jej przyrządzania.

W pierwszym kurniku otrzymywały mieszaninę kukurydzy, owsa i przenicy w ziarnie, rano i wieczorem, w południe zaś to samo ziarno, lecz cienko ześrutowane i zarobione na ciasto. W drugim kurniku otrzymywały takąż samą porcyę ziarna całego rano i wieczorem, w południe zaś suchą śrutę. W trzecim kurniku dawano rano ziarno całe, a na pozostałą część dnia wstawiano suche ześrutowane ziarno w korytku, z którego kury mogły jeść, ile razy chciały. Do prób były użyte białe włoskie kury, mocnej budowy. Notowano starannie ilość zniesionych jaj, stan i wagę wziętych do prób sztuk. Na podstawie tej bardzo dokładnej kontroli, wyjaśniono w końcu roku, że ziarno mielone lub cienko ześrutowane i zarabiane na ciasto pod względem pokarmowym stoi o wiele wyżej od ziarna całego; kury karmione ciastem, nietylko więcej znosiły jaj, ale miały lepsze mięso.

Na tej samej stacyi przeprowadzono również badania z młodem ptactwem dla wyjaśnienia znaczenia i roli wapna w paszy dla kur. Podzielono kury również na trzy grupy. Pierwsza otrzymała wapno w kawałkach druga w stanie zmielonym w postaci mąki, trzecia wapna nie otrzymywała zupełnie. Rezultaty nie wykazały widoczniejszej różnicy pomiędzy wapnem całem a mielonem, lecz zato kury nie otrzymujące wcale wapna pod względem nośności i stanu zdrowia przedstawiały się znacznie gorzej. Taką samą różnicę w stanie zdrowia i nośności zanotowano pomiędzy dwiema grupami kur, z których jedna utrzymywana była na podwórzu wybrukowanem, druga na podwórzu zarosłem lucerną. Kury z tego ostatniego podwórza były zdrowsze, weselsze i zniosły znacznie więcej jaj. Do prób użyto kur włoskich.

Polskie biuro leśne powstało w Warszawie dzięki inicyatywie hr. Zdzisława Lubomirskiego, Januarego Starzyńskiego, Wiktora Stephana i in., a zadaniem jego umiejętne zakładanie gospodarstw leśnych i celowe ich prowadzenie, jak zadrzewianie poręb rocznych, zakładanie szkółek, inspekcye lasów, sprzedaż nasion i sadzonek, zaprowadzenie i poprawa zwierzostanów itp. Biuro mieści się przy ul. Żurawiej 22. wr.

Międzynarodowy kongres buchalteryczny odbędzie się w Lyonie w dniach 21—31. sierpnia br. pod protektoratem rządu francuskiego i konsulów obcych mocarstw.

Obrady toczyć się będą w trzech sekcyach: a) buchalterya, b) prawo handlowe, c) nauczanie buchalteryi.

Referaty i dyskusya dopuszczalne są tylko w jednym z języków dyplomatycznych. Dla uczestników kongresu stara się komitet o uzyskanie zniżek na liniach kolejowych i tanich a wygodnych kwater.

Zgłoszenia o bezpłatną kartę uczestnictwa adresować należy do dnia 20. lipca rb.: Mons. Hyppolyte Conry, président de la Chambre Syndicale des Comptables — teneurs de livres, 232 arenne de Saxe, Lyon, France. wr.

Zawieszenie czynności urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Koniuchowie. Z dniem 31. maja b. r. zawiesza się, aż do dalszego zarządzenia, czynności urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Koniuchowie. Gminy i obszary dworskie w Koniuchowie, Kłodnicy, Hurniach, Dołhołuce, Woli dołhołuckiej i Manastercach oraz przysiółek Uberez przydziela się od 1. czerwca 1907 do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Stryju 1.

Wystawa jubileuszowa w Wiedniu w r. 1908. Z okazyi jubileuszu 60-letnich rządów cesarza, ma być w roku przyszłym urządzona we września wystawa jubileuszowa, która będzie miała dać obraz produkcyi Austryi w ostatniem 60-leciu. Potworzono komitety dla poszczególnych grup produkcyi monarchii, poszczególne zaś grupy podzielono na klasy, obejmujące pojedyncze gałęzie wytwórcze każdej grupy.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie
od 27 maja do 2 czerwca 1907
bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 9·70 do 9·90, Żyto od 8·40 do 8·60, Jęczmień browarny od 9·— do 9·50, Jęczmień Pastew. —·— do —·, Owies 9·60 do 9·90, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza 7·25 do 7·50 Proso —·— do —·—, Groch do gotow. 11·25 do 11·75, Groch pastew. —·— do ·—, Soczewica —·— do —·—, Fasola —·— do —·—, Bobik —·— do —·—, Wyka —·— do —·—, Koniczyna czerwona —·— do —·—, Koniczyna biała —·— do —·—, Koniczyna szwedzka —·— do —·—, Tymotka —·— do —·—, Anyż rosyjski —·— do —·—, Anyż płaski —·— do —·—, Rzepak zimowy 12·75 do 13·—, Rzepak letni —·— do —·—, Rzepik zimowy —·— do —·—, Rzepik letni —·— do —·—, Lnianka —·— do —·—, Nasienie lniane —·— do —·—, Nasienie konop. 0·— do —·—, Chmiel 60·— do 80·—, Konopie —·— do —·—, Len —·— do —·—, Wełna —·— do —·—, Potaż drzewny —·— do —·—, Potaż słomiany —·— do —·—, Miód —·— do —·—, Masło —·— do —·—, Łój —·— do —·—, Nafta zwykła 14·— do 15·—, Nafta salonowa 16·— do 18·—, Wosk ziemny —·— do —·—, Płótno —·— do —·—. Skóry surowe —·— do —·—, Spirytus 48·15 do 48·60. Spirytus nadkontyngent. (ekskontyng.) 28·85 do 29·30·

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 6 czerwca b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwow
Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9·60 do 9·80, Żyto gotowe 8·— do 8·25, Owies obroczny gotowy 9·20 do 9·50, jęczmień browarniany od 9·— do 9·50, Groch do gotowania 11·50 do 12·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 47·25 do 47·75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 27·75 do 28·—.

Na targach zbożowych usposobienie słabsze przeważa. Spirytus tenduje stale zwyżkowo.

W naszej Administracyi złożyli:

Na budowę kościołów w Galicyi wschodniej:
R. P. 10 kor.
Na Tow. Szkoły Ludowej:
R. P. 2 kor.
Na polskie gimnazyum w Białej:
K. W. Pomiankowski z Abbazyi 5 kor.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

Niezbędne dla każdego!
Torebka opatrunkowa
„TLEN“
Pierwsza pomoc
Pierwszy opatrunek w nagłych wypadkach, dokładnie wyjałowiony (sterylizowany). 2537
Sposób użycia wewnątrz.
Do nabycia w każdej aptece.

Amerykańskie
Kosiarki, Grabiarki
Przetrząsacze do siana
Wiązałki i Żniwiarki
firmy
Deering International Harvester & Co
w Chicago
poleca 5122
Syndykat Towarzystw Rolniczych
w Krakowie (Hotel centralny)
Prospekty, katalogi, oferty darmo i opłatnie.

Pierwszy i największy w kraju
Skład maszyn do szycia i haftu
krawieckich i szewskich,- oraz wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuje.
Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2343
Cenniki opłatnie i darmo.
Józef Iwanicki specyalista i mechanik Lwów — Hotel Żorża.

TAPETY
od najtańszych do najwykwintniejszych w kolosalnym wyborze na składzie — — — — poleca
W. ADAMSKI
Lwów — Hotel Żorża.
— Wzory z cenami wysyła opłatnie. —
4971

WYDAWNICTWA „SŁOWA POLSKIEGO“

Beniowski hr. M. „Dziennik podróży i zdarzeń na Syberyi“	K. 1·—
Coulevain Piotr de „Na gałęzi“	K. 1·80
Daudet Alfons. „Nowele z czasów oblężenia Paryża“	K. —·60
Doyle Conan. „Czerwonym szlakiem“ powieść	K. —·60
Gąsiorowski Wacław. „Huragan“, powieść histor. 3 tomy kor. 4·—. w oprawie b. ładnej	K. 5·80
Gąsiorowski Wacław. „Rok 1809“, powieść hist. 2 tomy kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Gruszecki. „Większością“, powieść współczesna	K. 2·—
Hofmanowa Klementyna. „Wybór dzieł“ 6 tomów K. 3·—, w oprawie ozdobnej	K. 4·80
Dr. Głąbinski St. „Zamach na uniwersytet polski we Lwowie“	K. 1·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „O byt“, powieść historyczna	K. 3·—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) „Sylwety emigracyjne	K. 6·—
„Opowieści japońskie“	K. —·60
Rojan K. „Jutrzenka“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rojan K. „Muszka“ powieść	K. 3·—
Sclavus Wiesław. „Ugodowcy“ powieść kor. 3·—, w ozdobnej oprawie	K. 3·60
Rossowski Stanisław. „Psyche“, poezye	K. 3·—
Rovetta G. „Lulu“, powieść z włoskiego	K. 1·20
Sołtan Abgar. „Panna Siekierczanka“	K. 2·—
Wazow Jan. „Królowa Kazałarska“, powieść	K. 1·80
Wells H. G. „Człowiek niewidzialny“	K. —·60
Zora. „Drogami życia“, powieść	K. 1·20

K. ROJANA
Jutrzenka
Cena egzemplarza 3 korony.
Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego i we wszystkich księgarniach. 12128

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE
pod dyrekcyą Ludwika Hellera

We czwartek dnia 6 czerwca 1907 r.

WESOŁA WDÓWKA

operetka w 3 aktach Wiktora Leona i Leona Steina przekład A. Kitschmana. Muzyka Franciszka Lehara.

Początek o godzinie 7·30 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 1 do 15 czerwca **Wschodnio-azyatycka karawana** pod kierownictwem Arcykapłana **Tschin-Maa**, ze swoimi **swiętymi Chunchuzami.** Prawdziwi Chińczycy i Chinki, strażnicy grobów cesarskich w Mukdenie (Mandżurya). Kuglarze, akrobaci czarodzieje, ekwilibryści, śpiewacy, muzycy i cały fenomenalny nowy program. – W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5. 6064

Bilardy wszelkich systemów, jakoteż przybory: Kule, Kije itp. poleca od 30 lat istniejąca jedyna we Lwowie fabryka bilardów i warsztat reparacyjny
MAURYCEGO ANDRASZKA
tylko przy ulicy Skarbkowskiej l. 43. 2456

Kąpiele kwasu węglowego z domieszką, najsilniejsza kąpiel borowinowa, racyonalna kuracya wodolecznicza i mleczna

DORNA

w Karpatach bukowińskich, stacya kolejowa u ujścia Dorny i Złotej Bystrzycy, 14 godzin od Bukaresztu, 11 godzin od Lwowa.

Monumentalny budynek kąpielowy, wodociągi górskie, kanalizacya, elektryczne oświetlenie, miejsca do zabawy, plac dla kolarzy, 2 razy dziennie koncert bystrzyckiej kapeli wojskowej, wycieczki w okolice rumuńskie, siedmiogrodzkie i węgierskie, wozem, na koniu i na tratwie. Nadzwyczajne skutki przy chorobach nerwowych, kobiecych, serca, niedokrwistości, przewodów krwonośnych ekssudatach.

Prospekty bezpłatnie.

Lekarskich wyjaśnień udziela lekarz i zdrojowy cesarski radca, **doktor Artur Loebel.** 3848

WINO orzeźwiające, wzmacniające, wzbudzające apetyt **mające smak wyśmienity.**

Znane jest całemu światu i zalecane dla osób **anemicznych, osłabionych,** dla **wracających do zdrowia,** dla **młodych kobiet,** dla **dzieci** i dla **starców.**

Nieocenione jest podczas upałów.

Doza: Szklaneczka od Bordeaux po głównym posiłku.

Każda butelka wina prawdziwego **SAINT-RAPHAËL'A,** oprócz marki ochronnej fabrycznej jest zaopatrzoną:

1. **W pieczęć Związku fabrykantów.**
2. **Medalion metalowy z napisem Cletéas.**

Clétéas **woda melisowa** z esencyi miodownika i mięty. Staranność i czystość z jaką jest ona przyrządzaną stawia ją wyżej nad wszystkie wody melisowe. Używa się czysta na cukrze.

Kompanija wina Saint-Raphaël, w Walencyi, Dep. Drôme (Francya). 165

Jedyny ajent we Lwowie: P. MIKOLASCH i Sp. drog. hurt.

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor.

Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

LWÓW, Pasaż Hausmana

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą bryką.

Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin.

Czy człowiek żyje po śmierci?

Przez dra F. Hartmana. Treść: Najwyższa prawda wszechświata. Najwyższa prawda w życiu ludzkiem. Cesarz Napoleon Wielki o religii i życiu pośmiertnem Rozmaite stany świadomości. Śmierć, a co potem? Cel istnienia ludzkiego. Cena 1 kor. — **„Ratunek dla nerwowych, czyli w jaki sposób pozbyłem się neurastenii“.** Wskazówki lekarza specyalisty. Cena 60 hal. — Do nabycia w znaczniejszych księgarniach, lub wprost od Wydawnictwa „Więcej światła“. Kraków, ul. Stolarska 13. 6296

PUSTOMYTY pod Lwowem — **Zakład kąpielowy siarczano-borowinowy otwarty.**

Hydroterapia, masaż, elektryzacya, kuchnia dyetetyczna pod osobistym nadzorem i kierunkiem lekarza zakładowego. W środku zakładu stacya kolejowa, poczta, telegraf i telefon w miejscu. — Ceny mieszkań od 1 kor. 50 h. wyżej, ceny kąpieli borow. 3 kor., siarczane I kl. 1 kor. 60, II kl. 1 kor. 20 h., w I sezonie znaczny opust. 6086

Lekarz zakładowy
Dr. STANISŁAW BLAIM
b. asystent Uniwersytetu.

Warszawski magazyn
i Pracownia obuwia
damskiego
i męskiego

poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Jestem w mozności zadowolnić najwybredniejsze wymagania Szanownej P. T Publiczności. — Zamówienia z prowincyi załatwiam jak najrychlej — wystarczy zużyty bucik na miarę. — Z poważaniem 180

J. Wojciechowski szewc z Warszawy,
Lwów, ulica Wałowa liczba 11 A.

Michał Krzemiński Lwów Lindego 7.
Pierwszorzędna pracownia kufrów, walizek, torb i przyborów do podróży
poleca się Szan. Publiczności 5951

Kupujmy co kraj

Na werandy i do ogrodów
Leżaki składane
poleca
Bazar krajowy
Lwów
Akademicka 14.
wytwarza! 2899

Męzkie i damskie

płaszcze gumowe, peleryny i zarzutki

specyalnego kroju
od 30 koron
poleca
— MAGAZYN —
„a la ville de Paris“
Gabryel Stark
Lwów, pl. Maryacki 11.
6330

Wapno

skaliste do murowania najlepszej jakości jak również wapno nawozowe

(miał wapienny) dostarcza wagonami do każdej stacyi po najniższych cenach.

Spółka kredytowa budowniczych
we Lwowie, ul. Hetmańska l. 12.
6164

Posada urzędnika

do podróży, przy renomowanem Towarzystwie Ubezpieczeń do obsadzenia. Warunki stała płaca, względnie dyety na podróż i prowizya, a po krótkim czasie stabilizacya.

Reflektuje się tylko na osobę inteligentną z kwalifikacyą do akwizycyi i organizacyi. Pierwszeństwo mają akwizytorzy, którzy mogą wykazać swe zdolności.

Dokładne oferty z podaniem wieku i życiorysu pod napisem „Organizator“, do Administracyi Sł. Polskiego. 6047

ZAKOPANE

Pensyonat J. Teterowej „Wiktorya“, przyjmuje zgłoszenia już od 1 czerwca w Zakopanem na sezon letni. Ceny b. przystępne, kuchnia zdrowa i obfita. pianino w miejscu. — Chorych na gruźlicę nie przyjmuje. Zakopane, ul. Stara Polana dom Eljusza Radzikowskiego, pensyonat Wiktorya. 6250

Przeniesione Biuro konces. europejskie Br. Machniewskiego na plac Wacława Dąbrowskiego róg ulicy Sienkiewicza, ma do ulokowania kilkanaście tysięcy na hipotekę Oficyalistów poleca się. 6248

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

o godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
7.25	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów
7.29	Ławocznego, Pesztu, Borysławia, Kałusza
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa
8.05	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa
8.22	Jaworowa
8.55	**posp.** Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa
9.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl)
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körözmező
10.30	Sianek, Sambora.
11.50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
12.00	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
12.40	Sokala, Rawy ruskiej
1.10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemyśl)
1.55	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2.16	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa
2.25	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Żuczkę), Seretha, Radowiec, Berhometha, Suczawy
3.51	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
3.55	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Seretha, Czudina, Radowiec
4.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
5.00	Jaworowa
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
5.40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
8.10	**posp.** Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł), Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
9.00	Ickan, Bukaresztu, Potutor, Czortkowa, Körözmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
9.20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Przemyśl)
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zbaraża
10.50	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny
12.20	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhometha, Czudina, Seretha i Suczawy
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
5.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
	Na dworzec „Podzamcze“ z:
7.41	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
11.40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
2.02	**posp.** Podwołocz., Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymał.
5.15	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
[illegible]	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża

o godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.00	Sambora, Sianek
6.10	Ickan, Jass, Bukaresztu, Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körözmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry
6.12	Rawy ruskiej, Sokala
6.20	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
6.38	Jaworowa
7.30	Ławocznego, Pesztu, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.25	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków (od 15/6 do 15/9 wł.)
8.40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15/6 do 15/9 wł).
9.00	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.).
9.20	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. kat.) Kałusza, Delatyna, (p. Kołomyję), Seretha, Berhometha, Czudina, Radowiec, Suczawy
10.45	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
11.05	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
1.55	**posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy Körözmező, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2.17	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2.20	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
2.35	Kołomyi, Żydaczowa
2.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
4.05	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
4.30	Sambora, Chyrowa, Sanoka
5.50	Stanisławowa
6.10	Krakowa, Wiednia, Wrocławia Berlina, Warszawy, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
6.25	Ławocznego, Pesztu, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6.20	Jaworowa
7.00	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potutor
7.05	**posp.** Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
7.10	Rawy ruskiej, Sokala
7.20	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl
10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhometha, Czudina, Seretha, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
10.55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
11.15	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
11.30	Stryja, Drohobycza, Borysławia
12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2.51	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Körözmező, Kałusza, Seretha, Berhometu Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry.
3.45	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
	Z dworca „Podzamcze“ do:
6.35	Podwołoczysk Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
11.08	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
2.32	**posp.** Podwołoczysk, (Kijowa, Odesy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa, Czortkowa
[illegible]	Podwołoczysk
11.35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Pociągi pospieszne oznaczone grubszem literami. — Zwykłe bilety używać można w wszelkich dziennikach J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmana l. 9, zaś zwykłe i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. w biurze informacyjnem kolei państwowych ul. Kruckich l. 5, drzwi nr 67, od 8 rano do 8 popołudniu, zaś w święta od godz. 8 rano do 12 w południe.

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3.25, 5.30 popołud. i 8.20 wieczór; (od 5 Maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1.40 popołudniu, (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 10.06 przedpołud.; od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rzym. kat. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 9.35 wieczór.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu i 9.25 wieczór; od 1/5 do 1/9 w niedziele i rz. k. święta) 10.10 wieczór.

ze Szczerca od 25/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9.4 wieczór.

z Lubienia od 12/5 do 15/9 wł w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.

do Brzuchowic (od 5. maja do 29. września wł.) 2.28, 3.45, 5.45 popołud., od 5/5 do 29/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 12.41 popoł.; i od 1/6 do 31/8 wł. w niedziele i rz. kat. święta 9.05 rano; od 5 do 31 maja i od 1 od 29 września w niedziele i rz. kat. święta zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 8.24 wieczór.

do Rawy ruskiej 11.35 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 8.1 przed poł. i 3.35 popoł.; od [illegible] do 15/9 w niedziele i rzym. kat. święta 1.35 popołudniu.

do Szczerca [illegible] przedpoł. i od [illegible] do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta

do Lubienia 2.10 popołud. do 12/5 do 15/9 w niedziele i rzym. k. święta

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.
Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki Inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezwłocznie zostaną umieszczone.
Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Panna mająca seminaryum przyjmie posadę nauczycielki lub lektorki u starszej osoby. Łaskawe zgłoszenia poste restente Polka, Stryj. 6259

Wyuczam gry na mandolinie. Warunki przystępne. Halicka 9, III p. u Karkuta. 6199

Akademik, rutynowany pedagyg, poszukuje lekcyi na prowincyi. „Filolog“ Lwów, Uniwersytet. 6215

Akademik, prawnik, poszukuje guwernerki na wsi do uczniów normalnych, lub też do niższych klas szkół średnich, na cały rok. Zgłoszenia: Brochwicz, Lwów, ul. Kurkowa l. 33. 6321

Niemkę froeblankę poleca biuro nauczycielskie Bodyńskiej, Lwów, Rynek pasaż Andriolego. 6310

Posady poszukiwane

Poszukuję popołudniowego zajęcia między 3—9. Administracya „Słowa“, „Prawnik“. 5219

Solicytator adwokacki, tabularzysta biegły w manipucyi kancelaryjnej poszukuje posady zaraz. Wiadomość W. R. post. rest. Medenice. 6274

Aptekarskiej praktyki poszukuje ukończony sześcioklasista. Henryk Nass, Lwów, Żródlana 1. 6238

Młody mężczyzna, z ukończonym kursem buchalteryjnym, poszukuje posady bezpłatnego pomocnika buchalteryjnego w większym domie handlowym we Lwowie. Zgłoszenia do adm. „Słowa“ pod J. D. 6190

Aspirant farmacyi I-szego roku, poszukuje posady zaraz F. Zipser, Kołomyja. 6208

Zdolny technik budowlany z długoletnią praktyką; obznajomiony z prowadzeniem budowy, pracami kancelaryjnemi, poszukuje zajęcia. — Zgłoszenia S, W. Adm. Słowa. 6205

Wdowa w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek miejsca na wieś do zarządu lub kąpielowego miejsca. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Zarząd“ do Adm. Słowa. 6281

Rządca dóbr w sile wieku, b. poważnie polecony, z świadectwami z wzorowych gospodarstw szuka posady — administracyi na czysty dochód ewentualnie dzierżawy. Zgłoszenia pod „Rolnik“, Kraków, główna poczta, za okazaniem inser. kwitu. 6289

Starszy magister farmacyi poszukuje zastępstwa od 15 czerwca. Bliższa wiadomość K. W. poste restante Rohatyn. 6312

Osoba młoda, inteligentna, sierota, przyjmie zarząd domu za skromnem wynagrodzeniem miesięcznem. Pierwszeństwo wdowcy z dziećmi. Zgłoszenia Poste restante K. B. 12, Stanisławów. 6317

400 i więcej koron dam za wyrobienie posady kancelisty skarbowego. Dokładne objaśnienia pod „Dyskrecya 300“ poste-rest. Przemyśl. 6315

1000 koron kaucyi. — Szukam posady inkasenta. Rest. M. P. 18. 6297

Sympatyczna, inteligentna młoda osoba, wdowa po kupcu chrześć., biegła w rachunkowości, wyrobione pismo, fachowe uzdolnienie, obejmie posadę kasyerki w handlu lub przedsiębiorstwie fabrycznem, ewentualnie posadę zarządczyni, gdzie kobiety pracują. Znakomite referencye i może złożyć większą kaucyę. Informacyi udzieli z grzeczności Maryan Mszyk, Lwów, Ruska 20. 6217

Przyjmę posadę bony, lektorki, towarzyszki podróży, wyręczycielkę pani domu, restante Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego „Lola“. 6195

Posady zaofiarowane

Asystent, względnie młodszy magister farmacyi znajdzie umieszczenie we większem mieście. Henryk Freudman, Lwów, Grodecka 23. 6116

Inteligentna panna z lepszej rodziny izr. znajdzie natychmiast korzystną posadę przy kasie we większym handlu we Lwowie. Pierwszeństwo mają takie panny, które już czynnościami kasowemi były zajęte. Zgłoszenia pod „Inteligentna“, Lwów, poste rest. 6177

Droguistę rutynowanego, również inteligentnego ucznia z ukończoną 2 kl. gimn. przyjmie Droguerya w Kołomyi. 6214

Retuszera i kopistę rutynowanego poszukuje natychmiast nowo otworzony Zakład fotograficzny Kazimierza Skórskiego w Złoczowie. 6173

Zdolny bufetowiec znajdzie natychmiast posadę w handlu JANA DYMNICKIEGO w JAŚLE. 6249

Zastępca miejscowy

dla preparatów chemicznych na kilka dni do towarzystwa pewnego szefa poszukiwany. Oferty uprasza się przesyłać pod adr. „Zastępca miejscowy“ do Adm. Słowa Polskiego. 5754

Panienek do klejenia tutek poszukuje natychmiast biuro Sokołowskiego, Ossolińskich 15. 6285

Notaryusz w zachodniej Galicyi, w siedzibie sądu obwodowego, poszukuje egzaminowanego kandydata, zdolnego do substytucyi. Zgłoszenia do Administracyi Słowa pod „Kandydat“. 6313

Adwokat w Stryju poszukuje rutynowanego koncypienta. Oferty z warunkami przyjmuje z grzeczności Księgarnia Mielańskiego w Stryju. 6318

Poszukuje się ekonoma na folwark 1000 morg. ze szkołą rolniczą i dłuższą praktyką. Odpisy świadectw, których nie zwraca się, należy przesłać pod adresem: Cieński, Uwisła p. Chorostków. 6298

Potrzebni są zaraz:

ekonom kawaler w sile wieku obznajomiony z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa i dobrem pismem;

gorzelnik, kawaler, obznajomiony z parową młocarnią, młynem i motorem benzynowym;

kucharka umiejąca dobrze gotować i która zarazem zajęłaby się gospodarstwem domowem i prasowaniem bielizny twardej. — Odpisy świadectw pożądane, nieuwzględnione nie zwraca się. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod „Zarząd dóbr“ Wróblowice, p. Zakliczyn nad Dunajcem. 6294

Apteka w większym mieście poszukuje natychmiast magistra farmacyi. Zgłoszenia do „Farmacyi“ Lwów, Sapiehy l. 43. 6270

Poszukuję zastępcy na miesiąc od piętnastego czerwca lub pierwszego lipca. Zgłoszenia „koncypient adwokacki“ p. r. Przeworsk. 6269

Kazimierz Jarema, notaryusz w Jaśle, potrzebuje substytuta na czas urlopu. 6229

Adwokat na prowincyi poszukuje rutynowanego koncypienta obeznanego z praktyką prowincyonalną. Listy pod „Koncypient“ przyjmie biuro Plohna, Lwów. 5983

Artykuły spożywcze

Kalafiory, rzodkiewkę oraz wszelką jarzynę wysyła jaknajtaniej Antoni Klimowicz Lwów. 5944

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich

Lwów, Halicka 16. Poleca: płótna, weby, obrusy, ręczniki, wyroby bawełniane, oraz gotową bieliznę damską i męską w wielkim wyborze. Kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od złr. 200. 5010

Sprzedam tanio rower amerykański z wolno bieżącem kołem. Józef Biliński. Gmach cłowy, Lwów. 6286

Sprzedam 2 psy legawe tresowane. Lisowski, porucznik Rzeszów. 6327

Na sprzedaż czesko-niemiecka suka trzyletnia, rasowa, jednak z lichą tresurą, bardzo tanio. Zgłoszenia listowne Zarząd dóbr Babin n. Łomnicą. 6308

Fortepiany przegrane, krótkie, w wielkim wyborze, dobrym stanie od 50 do 350 zł. Pianino nowe sprzedam, możliwa zamiana, Łyczaków 4, Hanak. 6304

Dreliszki liberyjne, płótna granatowe na fartuchy, poleca najtaniej Magazyn Drexlera, Lwów, plac Kapitulny. Próbki i cenniki gratis. 6300

Motor szwedzki, AVANCE, lokomobila do pędzenia ropą o sile 18 HP, w zupełnie dobrym stanie do sprzedania. 50 proc. taniej od ceny katalogowej, przy wygodnych warunkach spłaty. — Zarząd dóbr Kurowce, p. Hłuboczek Wielki. 6295

Wysprzedaż jadalń, sypialń, salonów, antyków i różnych drobiazgów, w publicznej hali aukcyjnej. 6290

Pianino za 180 zł. w. a. w zupełnie dobrym stanie i biurko do sprzedania. Oglądać można codziennie od 3 do 4 popoł. ul. Kochanowskiego 32 A II p. 6305

Instrumenta lekarskie i książki są do nabycia za małe pieniądze. Zgłoszenia Kurkowa l. 24 parter. 6200

Maltyna krem miodowo-glicerynowy, przeciw opaleniu twarzy i rąk, bieli, wydelikaca, usuwa pryszcze i liszaje. Tani a dobry! Próbna tubka 20 hal. cała 50 h. Główny skład i wyrób drogueryi w Kołomyi. Za nadesłaniem markami 30 lub 60 hal. wysyła franco. 5964

Kuc huculi, ogierek 6-letni, 135 cm. kary bez odmiany, ujeżdżony, jest na sprzedaż w zarządzie dóbr w Miżyńcu. 6149

Interesy handlowe

Sklep katolicki towarów mieszanych na prowincyi pod korzystnymi warunkami do wydzierżawienia. Zgłoszenia pod S. L. O. w „Słowie P.“ 6220

Kredyt hipoteczny, budowlany, polecam właścicielom dóbr i realności na 4—5%. Wyższym urzędnikom państwowym dwuletnią pensyę na 6%. Markę załączyć. „Sors“ post. rest. Lwów. 6272

Aptekę z większym obrotem wezmę w dzierżawę. Spirer, Tarnów. 5870

Do sprzedania lub wydzierżawienia Hala Automatów naprzeciw Foto-Plastikonu w pasażu Hausmana. Wiadomość tamże. 6235

Dzierżaw kilka z gorzelnią i bez. Izca zleceń dyrektora Makarewicza, Lwów, plac Dąbrowskiego. Chorążczyzna 6316

10.000 koron na 7 proc. półrocznie z góry poszukuję na bardzo pewną hipotekę kamienicy lwowskiej. Kupię kamienicę z wkładem 50.000 koron. Dom komisowy „Merkury“ Lwów, ulica Polna l. 14. 6322

2400—3000 kor. zapłacę rocznie za wypożyczenie 30.000 k. na prowadzenie fabryki. Zabezpieczenie primo loko na realności i fabryce. Zgłoszenia post.-r. „Pewność“, Lwów. 6303

Majątek przeszło 350 morg. blizko miasta i kolei przy szosie, wraz z zasiewami do wydzierżawienia od 1 lipca 1907. Inwentarz żywy i martwy można zakupić w miejscu. Zgłoszenia pod „Dzierżawa“ post.-r. Dębica. 6299

10.000 koron na drugą hipotekę realności lwowskiej udzieli kancelarya adwokata dra Kohanego, Sykstuska 31. 6283

Nieruchomości

Leśny majątek z młodym lasem poszukiwany. Cena 100—400.000 koron. Adresować: S. S. O. 120. Kraków, poste restante. 6052

Majątek 600 morgów zaraz do sprzedania albo wydzierżawienia. Dunajski, post. restante Monasterzyska 6106

Sprzedam realność w pięknem położeniu za 25.000 K. gotówką. Sadownicka 56. 6189

Gołkowski Wł., Sanok, poleca majątek ziemski, obszar 1700 m., gorzelnię, za cenę 500.000 zł., zarazem szuka wspólnika-dzierżawcę na kamieniołom. 6147

Willa na sprzedaż w śródmieściu, piątrowa. Cena 100.000 k. Obciążenie 46.000 kor. Pełnomocnik adwokat dr. Michalewski plac Maryacki 10. 6206

Kupię kamienicę z latami wolnemi. Wkład gotówką 30.000 koron. Zgłoszenia pisemne „Kupno 30.000“ do administr. „Słowa P.“ 6244

Kamienica dwupiętrowa we Lwowie, blizko śródmieścia, wolne lata — trwała budowa. Wysoka renta. — Potrzebny kapitał około 60.000 koron. Informacyi udzieli Gąsiorowska Długosza 9, między 12 a 4. Pośrednictwo wykluczone. 6083

Brzuchowice. Jednopiętrowa willa z parcelą tanio do sprzedania. Wiadomość sklep Drexlera, Lwów, plac Kapitulny. 6301

Dom nowy, parterowy, ogród przy ul. Elizy Orzeszkowej 3 (boczna Sadownickiej) sprzedam.

WILLĘ w Brzuchowicach koło kolei, sprzedam lub wynajmę. Wyjaśnienia udzieli: Dom Handlowy, Lwów, Kopernika 7. 6309

Do sprzedania nowa piętrowa realność, duży ogród. Ul. Sadownicka. Wiadomość: p. adwokat Kasparek, Bielowskiego 5. 6307

Realność sprzedam. Pomieszkanie, budynki gospodarcze z ogrodem, morg obszaru. Osobno półtrzecia morga gruntu. — Kołomyja, przedmieście Bagnisberg, ul. Tarnowskich 423, Granatowska. 6326

WILLA

piętrowa przy ul. św. Zofii 20, z dużym, ślicznym ogrodem (1130 □, frontu 70 m.) na sprzedaż. Bliższej wiadomości udzieli ustnie kancelarya adw. Dr. STEFANA FRENKLA, ul. AKADEMICKA 12. 6306

Willa składająca się z sześciu pokoi, 2 kuchni, stajni na 4 koni, wozowni etc. z dwumorgowym ogrodem owocowym i warzywnym zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość Wulka 8. 6225

Kamienica przy ul. Szumlańskiego (okolica Gródecka) z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Wkład kor. 10.000 Wiadomość ul. Krasickich 14, drzwi 2 parter. 6241

Sprzedam kamienicę dwupiętrową, 12 lat wolnych. Gotówka potrzebna 30.000 lub 40.000 k. Bliższa wiadomość u właściciela ul. Sadownicka l. 49 II piętro. 6202

Realność, 35 lub 25 morgów bardzo dobrego gruntu — z domem i budynkami gosp. lub bez tychże, w bardzo ładnej miejscowości wschodniej Galicyi, gdzie wkrótce ma się otworzyć sąd powiatowy, ze względów familijnych pod korzystnymi warunkami zaraz do sprzedania. Reflektanci zechcą adresować „L. K. K. 12—15000“ do adm. Słowa. 6151

Mieszkania i sklepy

POSZUKUJĘ 2 pokoi słonecznych z kuchnią od 1 lipca lub później w cenie kor. 50 do 60 miesięcznie. **Bezdzietni 50, Adm. Słowa Polskiego.** 6287

Mieszkania różne — 5, 4, 3, 2 i 1 pokój z kuchnią i przynależytościami od 15 czerwca b. r., przy ul. Jabłonowskich 18 do wynajęcia. Oglądać można każdego czasu, a bliższych wyjaśnień udziela się na miejscu od 4 do 5 g. popoł. lub ul. na Błonie 3, telefon 470 przez cały dzień. 6053

Sklep frontowy wielki od 1 czerwca przy ul. Żulińskiego 15 do wynajęcia. 6253

2 mieszkania z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju, z angielskim klosetem od 1 czerwca przy ul. Żulińskiego 15 do wynajęcia. 6252

Wspaniałe mieszkanie 5 pokoi z przynależytościami ul. Dwernickiego 12. 6211

6 dużych, słonecznych pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarnia, na wysokim parterze, Andrzeja Gołąba 15. 5914

4, 5 albo **6** pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, balkon etc. słoneczne do wynajęcia ul. Wagilewicza 2 (róg Kochanowskiego. 6224

Pokój frontowy, wchód osobny, umeblowanie, usługa 18 zł., obok kościoła św. Antoniego, zaraz do wynajęcia. Wiadomość w biurze Buchstaba. 6233

9 wspaniałych pokoi, 2 kuchnie, 2 werandy na I. piętrze we willi Palatyn ul. Kalecza do wynajęcia. Wiadomość Nagelberg, Michała 4. 6231

Pijarów 25, pokój, kuchnia, frontowe, obszerne od 1 lipca. 6280

Dwa pokoje z balkonem I piętro. Pokój kawalerski, Zimorowicza 20. 6325

Pokój frontowy z przedpokojem, porządnie umeblowany, ewentualnie z utrzymaniem, do wynajęcia. Romanowicza 16, parter (boczna Mikołaja). 6316

Letnie mieszkania

W Zakopanem Zofia Buchowiecka poleca swój pensyonat. Śmreczana na Chramcówkach. Ceny na Czerwiec zniżone. 6256

W Jaremczu do wynajęcia (z całem utrzymaniem) obszerny pokój, wygodnie urządzony, z dużą werandą nad Prutem dla osoby dystyngowanej. Bliższa wiadomość w Biurze dzienników WP. Sokołowskiej w pasażu Hausmana. 6221

W Brzuchowicach willa z ogrodem do najęcia. Wiadomość Lwów, ul. Polna l. 27. 6257

Truskawiec, willa Janina naprzeciw łazienek, kilkadziesiąt pokoi wygodnie urządzonych. Kuchnia domowa hygieniczna. Ceny w pierwszym sezonie od 6 do 8 k. dziennie z całem utrzymaniem. Zgłoszenia przyjmuje właścicielka Zenona Janowska. 4944

JAREMCZE. Zakład wodoleczniczy od 1 czerwca otwarty. Lekarz ordynujący i właściciel M. Grader. 5806

Mikuliczyn willa Buraczyńskiego, dla letników wynajmuję pokoje z wiktem bez 6324

Willa w Brzuchowicach do wynajęcia cała lub częściowo. Wiadomość Łyczakowska 39 B., u Wnej Schürerowej. 6311

Hotel Stamary Zakopane — Pensyonat pierwszorzędny. Pokoje z utrzymaniem od 7 do 15 k. 6291

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne kobiece, osłabienie na tle neurastenii leczy 30

Dr. FRICH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Pralnia Hungaria przeniesioną została z ul. Sykstuskiej na ul. Skarbkowską l. 3. 6295

Jan Schuller, Lwów, Sykstuska 29, magazyn i pracownia obuwia damskiego i męskiego poleca obuwie gotowe, jak również zamówienia wykonywa starannie i szybko podług najświeższych fasonów. Z prowincyi wystarczy zużyty bucik na miarę. 4800

Anonsy i reklamy na ścianach i sufitach w pawilonie Wystawy higieniczno-lekarskiej przyjmuje Zygmunt Krykiewicz. Wiadomość plac powystawowy w pawilonie. 6284

Na ul. Leona Sapiehy lub Sykstuskiej zgubiono wczoraj popołudniu bransoletę pozłacaną z ametystem. Znalazca otrzyma tyle, ile wynosi wartość bransolety. Zgłoszenia ul. Szeptyckich l. 3, Zawirski. 6323

K. 150.000

wygrać można na los węg. loteryi państwowej

14.9649 wygranych

między temi wygrane na k. 20.000, 10.000, 5000 itd. Ciągnienie 28 bm. — Cena k. 4 wraz z przesyłką

DOM BANKOWY
Rohatyn i Ulam
Lwów, Sykstuska 8. 6328

A. KONIEWICZ
Lwów, Batorego 12.

Fabryka wózków dla dzieci, wyrobów koszykarskich i bambusowych, szezlągów i leżaków w olbrzymim wyborze, bajecznie tanio sprzedaję.
Cenniko franco. — 5143

Dwie loterye krajowe!

Losy na kościoł im. św. Elżbiety
Ciągnienie 27 i 28 września 1907.

Losy na budowę „Sokoła“ we Lwowie
Ciągnienie 29 grudnia 1907.

Główne wygrane w gotówce! (wspaniałe wygrane ze
Główne wygrane w gotówce! (złota, srebra itd.

Cena losu 1 koronę.

Sześć losów tylko 5 k. 50 h. — Wszędzie do nabycia! Gdzieby losów nie było, prosimy się zwrócić do podpisanych

Sokal i Lilien. Schütz i Chajes.
Domy bankowe we Lwowie.

W chorobach płuc, katarach, krztuścu, zołzach i influenzy

zapisuje ją codziennie wielu profesorów i lekarzy.

Z powodu narzucania lichych naśladownictw — prosimy żądać zawsze: *oryginalnego opakowania „Roche“.*

Sirolina

Podnosi łaknienie i ciężar ciała, usuwa kaszel, odpluwanie, nocne poty.

„Roche“

Do nabycia na zlecenie lekarza w aptekach po k. 4·— za flaszkę.

F. HOFFMANN-LA ROCHE & Co.

308 **Bazyleja (Szwajcarya).**

KRYNICA

C. k. Zakład zdrojowy w Galicyi:

W Karpatach 600 m. n. p. m. Klimat podalpejski, las szpilkowy wysokopienny.

Środki lecznicze:

Zdroje: „Zdrój główny“ i „Słotwinka“ silne szczawy wapienne i magnezyowe sodowo-żelaziste.

Naturalne *kąpiele z bezwodnika węglowego.*

Wskazania: Niedokrewność, neurostenia, blednica, choroby serca i naczyń krwionośnych e. t. c.

Kąpiele borowinowe: 4627

Wskazania: Choroby kobiece, nerwoból, reumatyzm.

Zakład wodoleczniczy:

Frekwencya około 8.000 osób. 18 lekarzy. Sezon trwa od 15 maja do 10 października. Prospekty wysyła bezpłatnie.

C. k. Zarząd zdrojowy.

5734 **WŁOSY**

Proszę samemu spróbować!

na pewno odrastają przy użyciu JOHN CRAVEN-BURLEIGHA HAIR GROWER. U tysiąca ludzi to poskutkowało. Jeżeli P. jest łysym lub wypadają P. włosy, więc proszę natychmiast zażądać bezpłatnie próbkę. — W liście proszę dołączyć markami 20 h. na porto i opakowanie. Proszę nie zaniedbać tej sposobności, która się nie prędko nadarzy. Listy proszę nadsyłać do WILLIAMA SCOTTA, Wiedeń, I. 851, Adlergasse 7.

Klozet z muszlą kulistą „Japonia“

Najlepszy klozet bezwodny (Prawnie chroniony).

Bez spłukiwania wodą największa czystość! Daje się do każdego innego klozetu łatwo dostosować, chroni przed wszelkim odorem; przeciąg i zamarzanie uniemożliwione. Z twardego politurowanego drzewa, z niezniszczalną, emaliową muszlą, wykończony nader elegancko. Cena k. 45.—, wraz z opakowaniem i dostawą do każdej stacyi. — Wysyłka za zaliczką. — Szczegółowych prospektów udziela:

L. GUTTMANN we Lwowie ul. Jagiellońska l. 8.

Ilustrowane cenniki: patent. klozetów pokojowych, bidetów hygienicznych spluwaczek itd. bezpłatnie. 3815

SZYMON HAY

aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

2786 poleca następujące wyroby:

„Haya“ Antiseptyczną wodę do ust i zębów przez pp. lekarzy polecaną. Wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. **Cena flakonu kor. 1·20 i 2·—**

„Haya“ Wodę ateńską z chiną. Jedyny niezawodny i skuteczny środek na porost włosów, przeciw wypadaniu tychże i łupieży. **Flakon kor. 1·20.**

„Haya“ Antiseptyczną pastę do czyszczenia i konserwowania zębów. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmacniają się, odzyskują piękną różową barwę, a zęby śnieżną białość. **Puszka 80 hal.**

„Haya“ Puder hygieniczny przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, usuwa przykry odór, wzmacnia znakomicie skórę. **Cena pudełka 1 kor.**

Wysyłka na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Sensacyjna broszura francuska o Rusinach 3032

pojawiła się w tłumaczeniu polskiem p. t.

„Rzeczpospolita proletaryatu“

Skład główny w Księgarni Polskiej, — Cena 1 kor.

PATENTY wyrabia i sprzedaje we wszystkich krajach 101

inżynier i rzecznik

J. Knöpfelmacher

Telefon 22132. Wien II., Praterstrasse 37.

PATENTY

Beglaubter Patentanwalt — Agent de brevets assermenté

na wynalazki wyjednywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 7

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Attorney

Rowery

i MOTOCYKLE

pierwszorzędnej marki: Wanderer, Brennabor, Regent, Germania oraz przybory do tychże zawsze na składzie.

Maszyny do szycia i haftu najlepszej jakości dostaraza z 5-letnią gwarancyą 19

S. Wagner

mechanik,

Lwów, pl. Bernardyński 1.

Warstat reperacyjny.

JÓZEF SCHUSTER

przeniósł swój znany skład kołder i materaców z ul. Kopernika na ul. 3-go Maja 5, pod firmą Schuster i Toczyski. Polecamy po dawnych cenach kołdry, materace, sienniki zwykłe i sprężynowe, poduszki, poszewki, prześcieradła, kocyki wełniane i letnie. Okazyjnie kupione KOCYKI JEDWABNE 150/200 cm., w najpiękniejszych kolorach po k. 6·50, 7·50, i 11. Własnego wyrobu kompletne sypialnie, salony i jadalnie. Największy wybór dywanów, chodników, portyer, firanek, kap na łóżka i materyj meblowych. Wszystko po dawnych, nizkich cenach, póki zapas starczy. Lwów, 3-go Maja 5. J. Schuster i K. Toczyski. 6141

Bezpłatnie i bez porta

wysyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany cennik z 300 wzorami solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych każdego rodzaju.

c. k. dostawca nadw

Hanns Konrad

Dom wysyłkowy instrumentów muzyczn. w Brüx nr. 985 (Czechy)

Skrzypce do nauki bez smyczka K. 4·80, 5·50, 6·80 i wyż. Do tego smyczek K. —·80, 1. 1·60. Cytry, harmonie i t. d. na składzie. 5702

Pierścionki 4294

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

Rowery nowe i używane

jakoteż reperacye wszelkiego rodzaju uskutecznia tanio w oznaczonym czasie

— Fachowy mechanik —

J. Grajewski

Lwów, Boimów 1.

Ilustrowane cenniki odwrotnie. 5171

Niespodzianka!

Ucząc się języka francuskiego z II-go kursu „Samouczka Polsko-Francuskiego“ napisanego przez Plato v. Renssera, znalazłem w tejże książce niespodziewanie kupon, za który otrzymałem od autora 6 tomów dzieła pod t.: „Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta przez Korzona, wartości 40 kor., jako premium bezpłatne w nagrodę za pilność i wytrwałość w nauce.

Franciszek Gryszka, Szczekociny, gubernia Kielecka, Królestwo Polskie, d. 7 Maja 1906. 5811

Płótna czysto lniane, stołową bieliznę, ręczniki, chustki do nosa, ścierki, SZYFONY, SZYRTYNGI, PŁÓTNA BAWEŁNIANE na każdą bieliznę i prześcieradła bez szwu, dymki i płótna na kalesony najtaniej sprzedaje

Wiktor Sedlaczek

Lwow, plac Kapitulny 3. 4524

Na piegi jedyny środek krem toaletowy dra Mejslera, słoik po 80 groszy i 1 kor. 60 groszy. Mydło na piegi po 50 i 80 groszy poleca najtańsza drogerya L. Menkesa ul. Kaźmierzowska 19. — róg Rzeźnickiej. 5390

Proszę żądać!

bezpłatnie i franko mój bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3.000 ilustracyami zegarków, towarów złotych i srebrnych i instrumentów muzycznych itd.

Pierwsza fabryka zegarków

HANNS'A KONRAD'A

c. k. dost. nadw.

w Brüx nr. 984 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski remontoarowy zegarek niklowy system Roskopf k. 5, 3 sztuki k. 14. Prawdziwy zegarek remontoarowy srebrny k. 8.40, z podwójną kopertą k. 12.50. Niema ryzyka. Zamiany dozw. lub zwrot pieniędzy. 5701

TAPICER

ozdabia tanio i gustownie mieszkania, przerabia stare garnitury na secesyjne i modne z dodaniem pięknej materyi za 20 zł. Upinanie firanek i portyer po 25 ct. Przerabia materace włosienne za 2 zł. L. DORNBERGER ul. Pańska 21, (dawniej apteka Wgo P. Dülla). 5419

Rządowo uprawn.

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyrabia pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Kraj. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Gieshübierskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiórskiego. Halicka 5.

Ważne dla udających się do Krakowa!

Karta zbiorowa Galic. Związku Turystycznego w Krakowie uprawniająca tak do wolnych wstępów do muzeów itp., jakoteż do 50% zniżek do teatru miejskiego, teatru ludowego i teatru rozmaitości, już wyszła i jest do nabycia po cenie

3 koron w Krakowie:

w biurze *Krajowego Związku turystycznego*, na *Głównej poczcie* i u firm: 6246

A. Hawełka, Rynek główny | *Z. Zdanowicz*, Sławkowska
Reim i Ska, Rynek główny | *J. Michalik*, ul. Floryańska
S. A. Krzyżanowski, Rynek | *H. Schwarz*, ul. Grodzka.

W Stanisławowie: w filii Krajowego Związku turystyczn.
We Lwowie: w c. k. miastowem Biurze kolejowem, pasaż Hausmana.
W Warszawie: w filii Galic. Kraj. Związku Turystycznego ul. Kotzebue 4.

Baczność! Bilety wstępu do salin wielickich można zamawiać wyłącznie *w Biurze Kraj. Związku Turyst. w Krakowie, ul. Starowiślna 12.*

Z dawien dawna znaną ze swej dobroci i zapachu prawdziwą 8 **Herbatę Rosyjską** Herbata z Brodów!

zbioru majowego poleca handel

W. ADAMOWICZA

w BRODACH (na pograniczu rosyjsk.)

1 funt: Familijna bardzo dobra zł. 1·40; Melange de Moskau w or. op. 2·50; Imperial cesarska w or. op. 3·50; Okruchy z najl. herb. kwiat. 1·20

Z Brodów! Bulion Wołyński hygien. 1 kg. zł. 3·20; Kawa Ceylon wyśmienita, franco 5 kg. 9·—

KAWA CEYLON palona gor. pow. ½ kilo 80 i zł. 1·10.

RZEPAK

z nowego zbioru zakupuje po limitowanej cenie udzielając zaliczek 5123

Syndykat Towarzystw Rolniczych

w Krakowie (Hotel Centralny).

Jan Ihnatowicz

poleca

Dentol

Znakomite i bardzo przyjemne do ust płukanie. Wzmacnia dziąsła, uspokaja ból i zapobiega psuciu się zębów.

Cena 2 kor.

Dentol

proszek do czyszczenia i uzdrowienia zębów — nadaje zębom śliczną perłową białość jest przeto nieocenionym.

Cena 1 kor.

Dentolina

pasta glicerynowa w tubach do czyszczenia zębów jest bardzo przyjemna w użyciu.

Cena 50 hal.

Nabyć można w sklepach własnych:

we Lwowie: ul. Sykstuska 25 i ul. Hetmańska 6. — w Krakowie: Sukiennice 20 w Przemyślu: ul. Mickiewicza 11 w Stanisławowie: ul. Sapieżyńska 10

oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 5834

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.